



Krwiodawcy, macie serca ogromne!

Monika Kamola
prezes Klubu HDK

strona 2



Cudze chwalicie, swego nie macie

Jakub Jakubowski

strona 2



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

9 - 15 sierpnia 2022 r. ■ nr 32 (996)
Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

**Tak się bawili emeryci
w Czemiernikach**

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

Jak Tadeusz Sławewski sprowadził Krzyżaków



Malarz Ireneusz Rolewski pracował nad kopią „Bitwy...” 6 lat. Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów

STRONA 11



Szef
Wojewódzkiej
Biblioteki
Publicznej,
a zarazem
radzyński radny
powiatowy,
zaprasza do
obejrzenia wiernej
kopii „Bitwy pod
Grunwaldem”.

Jak informuje dyr. Tadeusz Sławewski, obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny

**Starosta:
nie
odstąpimy
od remontów
dróg, które
nie otrzymały
dofinansowania**

STRONA 22

**Przez pół
Europy do
Czemiernik**

Kolejny
sukces
naszych
gołębi.



STRONA 23

Jarosław Dołęga, hodowca gołębi

Struktury się kurczą, ale PO twardo staje do walki z PiS



„W Radzynie trzeba odwagi,
by wynająć Platformie salę na
spotkanie z wyborcami.”

STRONA 3

Emil OLeśkiewicz,
szef powiatowych
struktur PO

**Ilu nas jest? Z 70 zostało 48.
Usunięto tych, którzy nie
płacili składek**

Stanisław
Zmijan,
poseł PO

**Problemem nie jest to, że
jesteśmy w czarnej d... Tylko to,
że zaczynamy się w niej urządzić**

Pielgrzymi z Radzyna coraz bliżej Jasnej Góry



**Wyruszyli 3 sierpnia.
Do Częstochowy
dotrą 14 sierpnia.**

STR. R2/R3/5

Jako pierwsza wyruszyła grupa 15A wspólnie z 15B z Komarówki Podlaskiej

**Borki:
Ostry spór
o 10 procent**

Jaki jest stan
gminnych finansów?

STRONA 23

W Komarówce czekają na wodociąg, ale brakuje dwóch milionów

Ireneusz Demianiuk,
wójt gm. Komarówka Podl.

**Będę namawiał radnych, aby zgodzili się
na dołożenie brakujących pieniędzy**

STRONA 20

Ostrówki z nowym asfaltem

Lepsze drogi
w gminie Wołyń.

STRONA 20

REKLAMA

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

24
RADZYŃ

24wspolnota.pl

Nie udzieliła
pierwszeństwa,
siedem osób rannych

20-letni kierowca skody był trzeźwy. Od kierującej volkswagenem pobrano krew do badania



66-letnia mieszkanka gminy Międzyrzec Podlaski, wjeżdżając volkswagenem na skrzyżowanie z krajową „19”, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierowcy skody. Doszło do zderzenia

66-letnia kierująca volkswagenem, na drodze krajowej S19 w Radzynie Podlaskim, nie ustąpiła pierwszeństwa i doprowadziła do zderzenia ze skodą. W wyniku wypadku do szpitala trafiło siedem osób, jedna w stanie ciężkim.

Do wypadku doszło w piątek kilka minut po godzinie 22:00. Dyżurny radzyńskiej jednostki otrzymał zgłoszenie o wypadku na obwodnicy Radzyna Podlaskiego.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Volkswagen Passat, 66-letnia mieszkanka gminy Międzyrzec

Podlaski, wjeżdżając na skrzyżowanie z krajową „19”, nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierowcy skody. Doszło do zderzenia.

W wyniku silnego uderzenia do szpitala trafiło 7 osób, w tym jedna w stanie ciężkim. 20-letni kierowca skody był trzeźwy. Od kierującej volkswagenem pobrano krew do badania.

Policjanci ustalają jak doszło do zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze, zwłaszcza o zachowanie szczególnej ostrożności dojeżdżając do skrzyżowań dróg.

W

Akcje honorowych dawców krwi
ratują ludzkie życie

Aż 11 litrów krwi zebrano podczas akcji przed pod radzyńskim sanktuarium MBNP.

Organizator, Klubu Honorowych Dawców Krwi w Radzynie Podlaskim, przypomina:

- Trwają wakacje, ilość wypadków drogowych w tym okresie wzrasta o wiele procent. Krwi potrzebują ludzie operowani, w ciężkim stanie. Ten życiodajny płyn jest bezcenny.



Monika Kamola
prezes Klubu HDK w Radzynie

Krwiodawcy, macie serca
ogromne

- Każda kolejna akcja pokazuje, jak jest nas dużo. Dziękujemy Wam, oddającym krew, jak i wszystkim osobom zaangażowanym w podobne akcje

mm



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Cudze chwalicie,
swego nie macie,
cz. 4

Jedna z bliskich mi osób dostała skierowanie na rezonans. Okazało się, że w Radzynie trzeba poczekać do października, a w Bielsku zrobić za dwa tygodnie. Ruszyliśmy więc z Podlaskiego Radzyna, do Podlaskiego Bielska na jednodniową wycieczkę.

Po badaniu zobaczyliśmy słynne cerkwie, spacerowaliśmy po centrum, odwiedziliśmy sklepik panny Marysi z filmu „Znachor” i zajrzeliśmy do muzeum w zabytkowym ratuszu. Po obiedzie w miłej restauracji podsumowaliśmy wizytę lodami pod pomnikiem kpt. Wysokiego – bohatera września ’39. Zwykle miasteczko. 25 tysięcy mieszkańców. Kierując się do auta, przystanęliśmy przy słupie ogłoszeniowym. Nieco wyblakłe plakaty zapraszały na trzydniowy festiwal filmowy Niebieska Kropka (1-3 lipca). Inne afisze na ko-

lejne wydarzenia: międzynarodowy festiwal teatralny „Wertep” (22 lipca - 7 sierpnia), bielską odsłonę festiwalu „Podlaska Okta-wa Kultur” z koncertami i potańcówką (22 lipca), międzynarodowy festiwal folkloru „Podlaskie Spotkania” (2-7 sierpnia) z występami zespołów z całego świata, wydarzenie artystyczne „Spasau-skija Zapusty” z teatrem, koncertami i dyskoteką (7 sierpnia), a na koniec festyn „Pelargonia” (28 sierpnia) i festiwal teatrów amatorskich „Decha” (30 września - 2 października). Małe miasto pełne festiwali, których formuły się nie wyczerpują, a rozwijają. Wstęp na wszystko bezpłatny, bo mieszkańcy wspierają wydarzenia w Budżecie Obywatelskim. A do tego wystawy, kino i akcja „Lato w mieście”. Aż żalowało nas, że rezonans nie był na weekendzie... CDN

CDN

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy



Podczas akcji krwiodawstwa przed radzyńskim sanktuarium MBNP krew oddały 24 osoby, chętnych zgłosiło się 29

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ
WETERYNARIJ

RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

W Zajeździe Wiedeńskim w Radzynie Podlaskiej ruszyła kampania wyborcza PO

Platformie ubyło żołnierzy, a bić się z PiS-em musi



Wieloletni działacz PO, radny miejski Jacek Piekutowski, pytał: „Czy po zmianie rządu następni będą kradli?” Przestrzegał przed konsekwencjami tego, że Polska poszła w stronę kapitalizmu w wydaniu amerykańskim, żądał rozliczenia rządzących przed sądami

Po nerwowych poszukiwaniach lokalu, Platformie udało się zorganizować spotkanie z wyborcami w Zajeździe Wiedeńskim. Dwa wcześniej umówione przez organizatorów miejsca - klubokawiarnia Orląt i lokal przy ul. Budowlanych - odmówiły udostępnienia siedziby. - Dzisiaj odwagą jest współpraca z PO - stwierdził gorzko poseł Stanisław Żmijan.

Liderzy Platformy Obywatelskiej od wielu miesięcy spotykają się w terenie z członkami partii, ale przede wszystkim z przyszłymi wyborcami. Zapowiadane przez Donalda Tuska, lidera ugrupowania, „tysiąc spotkań” już przekroczyło tę liczbę.

Niemal prosto z Radomia na spotkanie do Radzyna przyjechało młode małżeństwo posłów PO (z trójką dzieci w wieku 3 lata, dwa lata i rok) - Kinga Gajewska i Arkadiusz Myrcha. Towarzyszyli im poseł Krzysztof Grabczuk i najbliższy Radzyniowi, poseł z Międzyrzecza Podlaskiego, Stanisław Żmijan.

Czas na przejęcie władzy w Polsce

- Niech mi Donald Tusk obieca, że Kaczyńskiego odwiezie w więzieniu - w takim tonie wyrażał swoje antypolskie poglądy jeden z dzia-

łaczy radzyńskiej Platformy. Inni członkowie, ale też obserwatorzy życia politycznego, byli bardziej wytonowani w opiniach, chociaż dominował głos: czas na przejęcie władzy w Polsce.

- Polacy uwierzyli, że z PiS-em można wygrać i PiS to wie - stwierdził Stanisław Żmijan.

Tłumaczył: - Z PiS-em trzeba wygrać, bo polskie sprawy idą źle. Nie możemy się przyzwyczajać do złej władzy.

Przytoczył słowa felietonisty Stefana Kisielewskiego: „Problemem nie jest to, że jesteśmy w czarnej d..., tylko to, że zaczynamy się w niej urządzać”.

- Może nie jesteśmy jeszcze w czarnej - tonował - ale zrobimy wszystko, by odzyskać władzę, by Polska wróciła do praworządności.

Posłanka Kinga Gajewska podkreślała, że według sondaży, PO dzisiaj to partia „pierwszego wyboru” i trwa ostra walka o władzę.

Emil Oleśkiewicz, szef powiatowych struktur PO, zapewniał: - Powoli przygotowujemy się do wyborów, spotkania nabierają intensywności. Tłumaczył jednocześnie niezbyt dużą frekwencję na zebraniu - „bo po pierwsze są żniwa, a po drugie - dzisiaj wyruszyła pielgrzymka do Częstochowy, jest grono osób, które wyruszyły”.

Odkłamywać, odkłamywać...

Członków radzyńskiej PO było na spotkaniu niespełna 10, pozostali przyszli z cieka-



Kinga Gajewska
poseł PO
Według sondaży,
PO dzisiaj to partia
„pierwszego wyboru”.

„Z PiS-em trzeba wygrać, bo polskie sprawy idą źle. Nie możemy się przyzwyczajać do złej władzy”.

wości. Zaproszeni do dyskusji o tym, co trzeba zrobić, żeby władzę faktycznie przejąć, stwierdzali:

- Trzeba odkłamywać od rana do wieczora - apelowała jedna z kobiet. - Ale bardzo mało słyszę tego „odklamywania” w mediach.

Jeden z emerytów podał przykład kłamstwa. - To „trzynasta” i „czternasta” emerytura. To jest tylko skromny, jednorazowy dodatek, taka jest prawda - stwierdził.

Monika Mackiewicz



W spotkaniu wzięli udział posłowie PO (od lewej): Krzysztof Grabczuk, Kinga Gajewska, Arkadiusz Myrcha i Stanisław Żmijan



- Czy zniknie inflacja, kiedy PO obejmie władzę? - pytali uczestnicy spotkania. Rozmawiano też o tym, jak przyciągnąć młodych do struktur PO, jak odbudować zaufanie do władzy



Emil Oleśkiewicz
szef powiatowych struktur PO

Struktury się skurczyły

Powoli się przygotowujemy do wyborów, spotkania nabierają intensywności. Ilu nas jest? Na dzisiejszym spotkaniu nie wszyscy mogli się pojawić, bo po pierwsze są żniwa, a po drugie - dzisiaj wyruszyła pielgrzymka do Częstochowy, jest grono osób, które wyruszyło. A jeśli chodzi o konkretną liczbę członków radzyńskiej PO, to muszę wyjaśnić, że ostatnio zarząd krajowy podjął decyzję o usunięciu z listy członków osoby, które zalegają ze składkami pięć lat i dłużej. Dlatego nasze struktury się skurczyły. Z 70 zostało 48. Jest to najmniejsze zmniejszenie w całym województwie, nie mniej - znaczące. Powiem, że w woj. lubelskim z 2 tysięcy członków został jeden tysiąc.



Stanisław Żmijan
poseł PO

Kłopot pojawił się z innej strony

Bardzo mi zależało, żeby nasi młodzi posłowie (Kinga Gajewska i Arkadiusz Myrcha - dop. red.) do nas przyjechali. Udało się bez kłopotu. O dziwo kłopot pojawił się z innej strony. To spotkanie odbywa się tylko dlatego, że właściciele zajazdu okazali się odważnymi ludźmi. Kiedy do świetności dochodził radzyński klub sportowy - pamiętacie państwo - jaki udział miała w tym moja firma i moja osoba. Na murach siedziby jest tablica, na której poseł Szczepan Skomra wymienił moje nazwisko wśród osób, które szczególnie angażowały się w rozwój lokalnego sportu. Szkoda, że teraz zarząd klubu zarządził głosowanie, czy udostępnić siedzibę na nasze spotkanie, czy nie. Decyzja zapadła na „nie”.

Komentarze internautów

Uczestniczka spotkania: Wśród posłów, jak też wśród zgromadzonych, było widać patriotyzm i wielką troskę o losy Polski i Polaków. Była też obawa, że po PiS-ie zostaną tylko zgłiszczka.

Zasłyszane: Podobno spotkanie było prowadzone w języku germańskim.

Ad vocem temu, co zasłyszali: Gnojku, nie ma takiego języka jak germański; widać, żeś baran, tłumok i nieuk.

OBIEKTYWNY: Szanowni Państwo, czy Państwo zapomnieli, jak niejaki DONALD T. mówił, że Polska wschodnia to LAS ZASADZIĆ, BĘDĄ PŁUCA EUROPEJ!!! Czy Państwo zapomnieli, jak jego minister mówił: „ch... z Polską wschodnią”. Tak dbali o nasz region. O trasie krajowej Nr 19 mówili, że zrobią ją za 40 lat, bo nie ma potrzeby w tej chwili...

Pan: Wypad kłamco z PiS. Ludziom nigdy nie było tak źle, jak teraz.

Drukarz: PiS ma pieniądze na wszystkie programy+, bo podobno dodrukował pieniądze bez pokrycia.

mw: Tusk miał jedną zaletę - nie drukował pustych pieniędzy.

Junior: Średnia wieku 102 lata, brak oferty dla młodych, ciągle stare ogrzewane kotłowne i wojenka PO-PiS. Że Was seniorzy to jeszcze bawi...

nieważne kto: Nie udawaj, że nie wiesz, kto ma ofertę dla młodych, bo zapewne korzystasz i niepotrzebnie udajesz i nie wiadomo, po co połażesz na to spotkanie. Otóż oferty dla młodych ma PiS. Zero pracy, a pieniądze za nierobstwo. Chociaż, przepraszam, za robienie dzieci. A średnia wieku 102 lata i wykształcenie podstawowe to także elektorat PiS. Dlaczego PiS nie wygrywa w dużych miastach? Otóż dlatego, że tam mieszkają ludzie młodzi, mądrzy i wykształceni. Trzymaj się „swoich”, bo taki, jak ty „junior” tylko przy nich może żyć. Przy innej opcji na pieniądze trzeba będzie pracować, a zapewne nie o taką ofertę ci chodziło.

Więcej komentarzy na str. 24.wspolnota.pl

Szkoła w Kostrach przestaje istnieć. Nauczyciele trafią na bezrobocie?

POW. PARCZEWSKI: Nie udało się ocalić Szkoły Podstawowej w Kostrach (gm. Milanów), w której z roku na rok ubywało uczniów. Z końcem sierpnia placówka przestanie istnieć, a ponad 20 osób straci pracę.

Chodzi o niewielką placówkę, w której w trakcie zakończonego niedawno roku szkolnego w klasach 1-8 uczęszczało ponad 20 dzieci. Władze gm. Milanów (jest ona organem prowadzącym) chciały zlikwidować placówkę, tłumacząc, że muszą dokładać do jej działalności.

– Dzieci ubywa, a koszty rosną. W bieżącym roku szkolnym z budżetu gminy musimy dołożyć do działalności placówki aż 800 tysięcy złotych. W takich realiach trudno utrzymać szkołę – tłumaczył w lutym Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. Miejscowi radni podjęli wówczas uchwałę ws. zamiaru likwidacji placówki.

Nie dla wszystkich będzie praca

Ich decyzja nie była jednak wiążąca, na zamknięcie szkoły

musiało się jeszcze zgodzić Kuratorium Oświaty w Lublinie, które takie „pozwolenie” wydało. Szkoła formalnie przestanie istnieć wraz z końcem sierpnia, choć w praktyce już kilka tygodni temu, wraz z początkiem wakacji, zakończyła swoją działalność.

W SP w Kostrach pracowało (formalnie jeszcze pracuje) 18 nauczycieli (przy czym etatów było 10,5, ponieważ część osób, była zatrudniona w niepełnym wymiarze) oraz 4 osoby z obsługi (konserwator był zatrudniony na pół etatu). Umowy o pracę zostały im już wypowiedziane.

– Trzech nauczycieli i jedna osoba z obsługi przechodzą na emeryturę. Pozostałe osoby spróbujemy zatrudnić, przynajmniej na część etatu, w Szkole Podstawowej w Milanowie, Szkole Podstawowej w Rudnie oraz w przedszkolu samorządowym, aczkolwiek na pewno nie wystarczy miejsc dla wszystkich – przyznaje Krępski, który ma nadzieję, że osobom, dla których zabraknie miejsc w placówkach z gm. Milanów, uda się znaleźć zatrudnienie w innych częściach pow. parczewskiego.

Iskierką nadziei są planowane odejścia na emeryturę pracowni-



Czy w budynku po SP w Kostrach powstanie zakład opiekuńczo-leczniczy?

ków ze szkół w Rudnie i Milanowie, które mają nastąpić w przyszłym roku. Z Haliną Surowiec, dyrektorką SP w Kostrach nie udało nam się skontaktować.

Mniej problemów związanych z likwidacją szkoły będą mieć uczniowie i ich rodzice.

– Część dzieci przeniesie się do Parczewa, bo tam pracują ich rodzice, a pozostali będą mogli uczęszczać do SP w Milanowie. Zapewnimy im dowóz, z najbliższego punktu miejscowości Kostry uczniowie będą mieć do szkoły nie-

cały kilometr, a z najbardziej oddalonego - około 3 kilometry. Dla niektórych skróci się czas dojazdu do szkoły, biorąc pod uwagę, że będzie zapewniony dowóz autobusem, lepsze będą też warunki lokalowe – zapowiada Krępski.

Jaki będzie los budynku po likwidowanej szkole?

– Nie rozważamy jego sprzedaży, będziemy próbowali go zagospodarować, powołując np. zakład opiekuńczo-leczniczy. Liczymy na

to, że uruchomione zostaną środki unijne i uda się pozyskać finansowanie – mówi Krępski, nawiązując do polskiego Krajowego Planu Odbudowy. Został on zatwierdzony przez Komisję Europejską, ale pieniądze nadal nie trafiły na konto naszego rządu.

Wójt Krępski dodaje, że gmina rozważa również uruchomienie w Kostrach żłobka.

– Robimy rozeznanie, czy byłby chętni, bo jest możliwość uzyskania dofinansowania z programu „Maluch Plus” – wyjaśnia i przypomina, że pojawił się też pomysł powołania w Kostrach pierwszej w naszym powiecie szkoły specjalnej, ale nie udało się poczynić w tym temacie żadnych konkretnych ustaleń.

Przypomnijmy, że pierwsza próba likwidacji szkoły w Kostrach miała miejsce już w lutym ubiegłego roku. Rajcy z Milanowa podjęli wówczas uchwałę ws. zamiaru likwidacji placówki, ale udało się ją „ocalić”, bo lubelskie kuratorium oświaty negatywnie zaopiniowało wówczas uchwałę radnych.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kostrach odnosili liczne sukcesy, np. w 2018 roku zajęli pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkur-



Paweł Krępski
wójt gm. Milanów

Co z nauczycielami?

Trzech nauczycieli i jedna osoba z obsługi przechodzą na emeryturę. Pozostałe osoby spróbujemy zatrudnić, przynajmniej na część etatu, w Szkole Podstawowej w Milanowie, Szkole Podstawowej w Rudnie oraz w przedszkolu samorządowym, aczkolwiek na pewno nie wystarczy miejsc dla wszystkich.

sie „Kilometry dobra CARITAS”, zdobywając 4 tys. zł na potrzeby szkoły. Z kolei dwa lata temu wywalczyli pierwsze miejsce w organizowanym przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie regionalnym Konkursie „Moda na odlaski”.

Grzegorz Rekiel

Seniorzy z opaskami, które ratują życie

21 osób z gminy Międzyrzec Podlaski otrzymało opaski monitorujące czynności życiowe i umożliwiające wezwanie pomocy.

Opaski bezpieczeństwa wyposażone są m.in. w przycisk SOS i lokalizator GPS. W razie złego samopoczucia właściciel

opaski może sam wezwać pomoc przyciskiem lub system zamontowany w opasce zrobi to za niego, jeśli wykryje zaburzenia czynności życiowych - opaska bowiem stale monitoruje puls i saturację, posiada także detektor upadku. Umożliwia także komunikowanie się z centrum obsługi i opiekunami przez całą dobę.

Wszystko to dzięki programowi teleopieki dla seniorów, na który gmina Międzyrzec pozyskała ponad 17 tys. zł w Ramach Funduszu Przeci-

działania Covid-19 – Korpus Wsparcia Seniorów na rok 2022.

Do programu zgłosiło się 21 osób, opaski dostarczali im pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Program ma poprawić poczucie bezpieczeństwa osób starszych i oraz umożliwić im samodzielne funkcjonowanie w swoich domach.



Opaski rozdawali pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej wraz z zastępcą wójta Michałem Teofilskim

R E K L A M A

W
24
RADZYŃ
radzyn.24wspolnota.pl

EWA CZUJE SIĘ POTRZEBNA

Z panem Markiem zawarła umowę pożyczki ze stałą ratą, a przy okazji zainstalowała mu w telefonie aplikację do obsługi pożyczki ProviGo, bo na nowych technologiach zna się doskonale. Teraz pan Marek czuje się pewniej – jest na bieżąco z wszystkimi informacjami o swojej pożyczce.

Jeśli Ty też lubisz czuć się potrzebna, dołącz do naszego zespołu. Zadzwoń pod numer **600 400 383** (koszt połączenia wg taryfy operatora) lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

ZOSTAŃ DORADCZYNIĄ KLIENTA!
Building a better world through financial inclusion

Provident Polska SA

Więcej zdjęć na 24.wspolnota.pl

Pątnicy idą pokłonić się Matce Bożej na Jasnej Górze



- Kto śpiewa, ten dwa razy się modli – animuszu i energii w drodze, dodają pieśni i piosenki w wykonaniu radzyńskiej grupy muzycznej



Jako pierwsza wyruszyła grupa 15A wspólnie z grupą 15B z Komarówki Podlaskiej

Od tygodnia są w drodze, za kilka dni dotrą do Częstochowy. - To najpiękniejsze, dwutygodniowe rekolekcje - mówią pątnicy.

3 sierpnia do kolumny 42. Pieszej Podlaskiej Pielgrzymki dołączyła grupa 15A z Radzyna Podlaskiego. Dzień wcześniej, w godzinach popołudniowych, do Radzyna ze śpiewem na ustach wkroczyły grupy pątnicze z Białej Podlaskiej, Łosic, Międzyrzecza oraz Komarówki Podlaskiej.

Poranna msza św. została odprawiona o godz. 6. Błogosławieństwa pielgrzymom udzielił kapłan, którym przewodniczył radzyński dziekan ks. kan. Krzysztof Pawelec, nowy proboszcz i kustosz sanktuarium ks. kan. Jarosław Sutryk, też pielgrzym, który nie raz zatrzymywał się na pątniczym szlaku właśnie w Radzynie oraz wicekierownik PPP, ks. Marek Strzeżysz.

Długą kolumnę pątników odprowadzali bliscy, przyjaciele, osoby, które od lat otwierają drzwi swoich domów i zapraszają pielgrzymów na nocleg. Wśród nich są także ci, którzy specjalnie wzięli urlop, by chociaż jednego dnia towarzyszyć im w drodze i odprowadzić do pierwszej stacji, czyli Przytoczna.

Pątnicy mają do pokonania w sumie 350 km. We wtorek, 10 sierpnia, 42. Piesza Pielgrzymka Podlaska powinna dotrzeć do Tumlina w powiecie kieleckim, cel osiągną 14 sierpnia.

Monika Mackiewicz



Elżbieta Staszczuk
radzynianka

Oczekiwanie na pielgrzymów

- Od wielu lat sama pielgrzymowałam, a jeśli nie, to przyjmowałam do siebie, do domu, pielgrzymów, którzy przychodzą do Radzyna na wieczór 2 sierpnia. Czasami było ich nawet siedmiu. W tym roku została z tej grupy Emilka, którą znam już wiele, wiele lat i jestem zawsze szczęśliwa, kiedy mogę oczekiwać na ten wieczór, noc i rano z 2 na 3 sierpnia



Emilka
lat 19, grupa 10b (Biała Podlaska)

W sierpniu Bóg wzywa

- Wyruszę na pielgrzymkę po raz 17. Uczestniczę w niej dzięki swojej mamie, która prowadziła ze mną wózek, kiedy byłam bardzo małym dzieckiem, od drugiego roku życia. Szlaku się nie obawiam, ani trudu. Przychodzi sierpień i czuję, że „Bóg wzywa”, ciągnie mnie wielką siłą, żeby wyruszyć do Częstochowy. To wielka siła, uzależnia



Piotr Skowron
pielgrzym, szef grupy muzycznej 15A

Ruszamy i śpiewamy

- Który to już raz? Dopiero 20. A że jeszcze trochę przed nami, więc trzeba się modlić, żeby były siły i myślę, że będą kolejne. Daje siły Bóg, dają siły ludzie, pogoda zapowiada się rewelacyjnie. Ruszamy i śpiewamy. Mam przy sobie radzyński śpiewnik pielgrzymkowy, który zawiera ponad 700 pieśni zapisanych z tych wszystkich prawie 40 lat. To jest też spuścizna poprzednich pokoleń. Dużo nazwisk się przewinęło, ale przecież to byli: Robert Targoński, Andrzej Twarowski, śp. Beata Chomicz, Wojtek Kwiatek, Bogusia Szabrańska, Adam Świć i wielu, wielu innych...



Ks. kanonik Jarosław Sutryk
nowy proboszcz, kustosz radzyńskiego sanktuarium MBNP

To napełnia wielką radością

- Kiedyś, przed wielu laty, przychodziłem do Radzyna jako pielgrzym. Tutaj zatrzymywaliśmy się na nocleg i szliśmy dalej. Teraz znalazłem się w nowej sytuacji i nowej roli. Jako proboszcz teraz ja przyjmuję pielgrzymów. To napełnia wielką radością. Spotkania, i podczas wieczornego apelu, i podczas Eucharystii, są budujące, tym bardziej, że jest nas bardzo dużo. A jak się czuję na nowym miejscu? Bardzo dobrze. Prawie jak u siebie



- Bardzo cenię pielgrzymów. Są dla mnie wzorem do naśladowania, bo ich trud, poświęcenie na trasie, robi wrażenie. Osobiście przeszedłem trzy razy pielgrzymkę, może to już dawne czasy, odległe, ale dzisiaj specjalnie wzięłem jeden dzień urlopu, żeby przejść z nimi chociaż jeden dzień i na odcinku do Przytoczna poczuć się jak pielgrzym, odbyć z nimi wędrowną - mówi Zenon Matejek (drugi z lewej)



Najmłodszy pielgrzym? Wśród odprowadzających pątników byli także ci, którzy specjalnie wzięli urlop, by chociaż jednego dnia towarzyszyć im w drodze i odprowadzić do pierwszej stacji, czyli Przytoczna



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód / miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Nauczyciel – instruktor nauki jazdy B i T, Leśna Podl./ZSCKR	1	3079 – 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl./ZSCKR	0,5	3079 – 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl./ZSCKR	1	3079 – 4224 zł/umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Rokitno/		43 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel informatyki, Międzyrzec	1	3010 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Międzyrzec	0,5	2250 zł / umowa o pracę
Nauczyciel podstaw przedsiębiorczości, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel polskiego, Międzyrzec	0,5	2250 zł / umowa o pracę
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3010 zł / umowa o pracę
Pomoc nauczyciela, Biała Podl./ ZSO nr 3	0,5	1505 zł / umowa o pracę
Krawcowa, Biała Podl./ DEFFINE FURNITURE	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./ Jantrans	1	3010 zł / umowa o pracę
Ogrodnik terenów zielonych, Nosów/ Kociuk Logistic	1	3010 zł / umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Dobryń Duży	1	3010 zł / umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./ Namor	1	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Sekretarka/ asystent, Biała Podl./ BON Zalewscy	1	3010 zł / umowa o pracę
Pracownik składu węgla, Biała Podl./ EKO – M	1	3010 – 5000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Spawacz, Biała Podl./ DOMBUD	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. roszczeń, Biała Podl./ SGS POLSKA	1	3500 zł / umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenica Duża/ Wostim	1	3010 – 3300 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektryka, Biała Podl./ Master	1	3010 zł / umowa o pracę



Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Technik informatyk, Radzyń/ Brzozowski	1	3010 zł / umowa o pracę
Technik informatyk, Radzyń/ Brzozowski	1	3010 zł / umowa o pracę
Kontroler weterynaryjny, Radzyń/ Inspekcja Weterynaryjna	1	3500 zł / umowa o pracę
Sprzedawca/ zastępca kierownika sklepu, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska	0,36	1119,63 zł / umowa o pracę
Pedagog specjalny, Wola Osowińska	0,36	1119,63 zł / umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,27	855,28 zł / umowa o pracę
Pedagog specjalny/ psycholog, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	1	3079 zł / umowa o pracę
Pracownik terenów zieleni i sprzedaży, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Elektryk – automatyk, Radzyń/ Bimiz Food	1	3100 zł / umowa o pracę
Maszynista chłodni, Radzyń/ Bimiz Food	1	3100 zł / umowa o pracę
Mechanik/ pomocnik mechanika, Radzyń/ Bimiz Food	1	3100 zł / umowa o pracę
Elektryk linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł / umowa o pracę
Nauczyciel techniki w szkole podstawowej, Kępki	0,16	400 zł / umowa o pracę
Nauczyciel psycholog w szkole podstawowej, Kępki	0,16	700 zł / umowa o pracę

Po remoncie kopiec Sienkiewicza jakby wyłysiał



Pierwsze zdjęcie kopca w Okrzei zrobiliśmy w marcu. Spotkany tam turysta z sąsiedniego powiatu powiedział, że przyjechał zobaczyć kopiec po remoncie. Nie podołało mu się, że zrobiło się jakoś „łyso”, nie ma już alejki różanej prowadzącej do kopca. Na drugim zdjęciu kopiec przed rewitalizacją

Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei to nieodłączny element wycieczek na ziemię sienkiewiczowską odwiedzany zaraz po Muzeum w Woli Okrzejskiej. - Jakiś łyso - mówią zwiedzający.

stan kopca niewiele się poprawił od marca. Wówczas wydawało się, że porośnie zielenią. Tymczasem zieleni na nim wciąż niewiele, a ponadto jest on jakby rozmywany przez wody opadowe, widać też osunięcia ziemi za ochronną siatkę.

Barierki nie będzie

- Ludzie także zwracają uwagę na to, że dawniej mniej obawiali się wchodzić po ścieżkach, a teraz czują, że przydałyby się barierki - powiedziała jedna z mieszkanki.

Muzeum to jednostka starostwa w Łukowie. Zadzwoniliśmy do starosty Dariusza Szustka, aby zapytać, co dalej z kopcem: czy prace już są zakończone, czy będą tam jakieś poprawki i czy planowane jest postawienie barierki.

- Nic tam się nie pozsuwało, po prostu dzieciaki, zamiast schodzić ścieżkami, zjeżdżali i ta dań się wytarła. Jutro odbędzie się odbiór kopca i muzeum od wykonawcy robót. Ścieżki są dobre, jest trochę łysego czuba, ale przy tej pogodzie nic nie zrobimy, trzeba poczekać na bardziej mokre dni. Barierki tam nigdy nie było i nie będzie, poza tą, która pojawiła się na samej górze - poinformował w ubiegłym tygodniu Szustek.



Takie zdjęcie kopca otrzymaliśmy od Czytelnika: Trawa na kopcu Sienkiewicza jest słaba, wystają plastikowe siatki, które miały go wzmocnić, ziemia jest sucha i podmyta przez wodę w różnych miejscach. Kopiec gorzej wygląda po remoncie niż przed remontem

Historia kopca Henryka Sienkiewicza

Kopiec usypany został w latach 1932- 1938 na cześć Henryka Sienkiewicza. Kopiec ku jego pamięci został usypany z udziałem finansowym ludności z całej Polski i zagranicy, w szczególności Polonii amerykańskiej z Chicago. Do jego budowy wykorzystano też ziemię przesyłaną z miejsc w kraju i na świecie związanych z Sienkiewiczem[1]. Ma on 15 m wysokości względnej, średnicę podstawy 45 m, a został usypany z 6000 m³ ziemi. Z jego wierzchołka roztacza się widok na okolicę. Na szczycie kopca Sienkiewicza znajduje się wysoki na 2,7 m, odsłonięty w 1980 roku, pomnik pisarza. Kopiec jest wpisany do gminnej ewidencji zabytków.

Wycięto drzewa, nie ma alejki różanej. Z ziemi wystaje plastikowa siatka

Kiedy dotarliśmy do dokumentacji rewitalizacji kopca, było tam wyraźnie napisane, że zostaną usunięte wszystkie drzewa, co też zostało zrobione. Przy okazji prac rewitalizacyjnych wycięto także aleję dzikich róż i wokół kopca

zrobiło się pusto. Wiele osób podkreślało, że jest po prostu brzydziej i jakoś łyso. Do dziś nie wiadomo, dlaczego drzewa i krzewy zostały wycięte. Miało być ładnie, ale jednak coś poszło nie tak.

mst, mo

Śmierć małżeństwa z Kościelnej w Parczewie. Śledztwo wydłużone

O kolejne dwa miesiące przedłużone zostało śledztwo ws. tragicznej śmierci małżeństwa z ul. Kościelnej w Parczewie.

Dramat rozegrał się na przełomie czerwca i maja 2021 r. Na terenie posesji przy ulicy Kościelnej policjanci znaleźli zwłoki 60-letniego mężczyzny oraz 54-letniej kobiety. Okazało się, że nie żyje właściciel jednego z zakładów pogrzebowych i jego małżonka.

Od razu pojawiły się spekulacje, że przedsiębiorca mógł zabić żonę, a następnie popełnić samobójstwo. Ruszyło prokuratorskie

śledztwo prowadzone w kierunku zabójstwa. Sekcja zwłok wykazała, że w przypadku mężczyzny śmierć była spowodowana powieszeniem.

- Z kolei kobieta miała rany cięte szyi, rany cięte okolicy karku, rany kluto-cięte na klatce piersiowej i w okolicach przepony. Przyczyną jej zgonu był krwotok spowodowany zadaniem obrażeniami, zwłaszcza tymi zlokalizowanymi na szyi - tłumaczyła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, a postępowanie w tej sprawie było już kilkakrotnie przedłużane. Teoretycznie miało się zakończyć na przełomie lipca i sierpnia, ale tak się nie stało. Prokuratura w dalszym ciągu czeka na wpłynięcie „kompleksowej opinii biegłego” (ze względu na dobro postępowania śledczy nie ujawniają, czego dotyczy).

- Śledztwo zostało przedłużone o kolejne dwa miesiące decyzją prokuratora okręgowego w Lublinie (zgoda przełożonych

była potrzebna, bo postępowanie trwa już ponad rok) - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury i dodaje, że śledztwo powinno się zakończyć w tym półroczu, ale nie chce składać w tym zakresie kategoriycznych deklaracji.

Kilka miesięcy temu szef parczewskiej prokuratury tłumaczył, że „ze względu na obszerność materiałów, które zostały przesłane biegłemu do analizy, nie był on w stanie do tej pory sporządzić opinii”.

Grzegorz Rekiel

BIA

Święto Miodów w Ławkach



Gościom czas umilały występy Orkiestry Dętej OSP ze Stoczka Łukowskiego

POWIAT ŁUKOWSKI: 7 sierpnia w Ławkach obchodzono Święto Miodów Ziemi Łukowskiej.

Święto Miodów Ziemi Łukowskiej zorganizowały wspólnie Koło Pszczelarzy im. K. Lewickiego w Łukowie, Muzeum Regionalne, Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, ARiMR oraz Nadleśnictwo Łuków przy współpracy samorządów: gminy, miasta i powiatu. Coroczne obchody rozpoczęła msza święta, którą odprawiono w kościele parafialnym w Gręzówce. Modlitwę w Ławkach wygłosił ksiądz Janusz Wolski, duszpasterz pszczelarzy.

W Ławkach przy obelisku upamiętniającym Kazimierza Lewickiego, pioniera pszczelarstwa ziemi łukowskiej, władze złożyły mu hołd poprzez złożenie wieńców.

Za szczególne zasługi dla pszczelarstwa wręczone zostały odznaczenia Polskiego Związku Pszczelarskiego. Wręczył je przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Związku Pszczelarskiego, wiceprezydent związku, Zbigniew Kołtowski.

Na scenie nie zabrakło ciekawych występów w wykonaniu Orkiestry Dętej OSP w Stoczku Łukowskim oraz orkiestry OSP z Trzebieszowa.

Wystąpili również: Dziecięcy Zespół Regionalny „Kropelki Rosy”, zespół śpiewaczy Kresowianki z Włodawy, zespół dziecięcy z Gręzówki, zespół Kumpele z Gręzówki. Nie zabrakło też ciekawych konkursów dla najmłodszych.

Przez cały dzień trwał kiermasz miodów oraz produktów wyprodukowanych z użyciem miodu.



Senator Stanisław Gogacz złożył wieńcówkę pod obeliskiem Kazimierza Lewickiego



Miód pod każdą postacią można było zakupić na stoiskach u pszczelarzy



Zainteresowanie miodem było bardzo duże - pomimo rosnących cen kupujących nie brakowało



Swoje przysmaki sprzedawały również panie z KGW Toczyska

Palił się sklep meblowy „Jawor”

ŁUKÓW: W niedzielę po godz. 15:20 strażacy dostali zgłoszenie o palącym się sklepie meblowym Jawor.

Kiedy przybyli na miejsce, ogień wydobywał się ze środka budynku przez dach i okna. W środku panowało bardzo duże zadymienie. Strażacy ugasiли ogień przy pomocy wody, rozebrali też część konstrukcyjną dachu w celu dogaszenia zarzewi oraz odrywania budynku.

Do akcji wyruszyło pięć



Spłonęło ok. 100 metrów kwadratowych powierzchni sklepu, przyczyna pożaru na razie nie jest znana (fot. PSP Łuków)

jednostek z Łukowa, dwa zastępy z OSP KSRG Gręzówka i dwa zastępy z OSP KSRG Dąbie. Na miejscu pracowali też zastępca komendanta PSP Łuków oraz dowódca JRG. Rejon zabezpieczali strażacy z OSP KSRG Wierzejki. W sumie w akcji wzięło udział 35 strażaków.

Akcja zakończyła się około godziny 20. Spłonęło ok. 100 metrów powierzchni sklepu. Przyczyny pożaru na razie nie są znane.

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Zbigniew Petlak
63 lata, zm. 30 lipca, Radzyń

Piotr Migal
72 lata, zm. 1 sierpnia, Kąkolewnica

Maria Kazubek
73 lata, zm. 2 sierpnia, Radzyń

Jan Gryglicki
72 lata, zm. 4 sierpnia, Ulan

Krystyna Szymańska
71 lat, zm. 5 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Teodor Gajowniczek
93 lata, zm. 25 lipca, Biała Podl.

Mariusz Daniluk
45 lat
zm. 25 lipca, Międzyrzec

Tatsiana Ivanouskaya
50 lat
zm. 25 lipca, Wólka Dobryńska

Romuald Stefaniuk
65 lat, zm. 30 lipca, Biała Podl.

Marek Tkaczyk
44 lata
zm. 30 lipca, Biała Podl.

Krystyna Biernacka
83 lata, zm. 30 lipca, Biała Podl.

Teresa Pikulska
73 lata, zm. 30 lipca,

Biała Podl.
Eugeniusz Żurawski
85 lat, zm. 31 lipca, Biała Podl.

Zofia Samociuk
88 lat, zm. 31 lipca, Międzyrzec

Stefanida Sławatyniec
88 lat, zm. 1 sierpnia, Kolembrody

Adela Wińska
89 lat, zm. 3 sierpnia, Biała Podl.

Aleksandra Puczk
94 lata, zm. 3 sierpnia, Biała Podl.

Franciszka Romczuk
88 lat, zm. 3 sierpnia, Dolha

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



PARCZEW

Kazimiera Biczek
89 lat, zm. 29 lipca, Parczew

Teresa Bonik
65 lat, zm. 31 lipca, Parczew

Jan Oleksiewicz
64 lata, zm. 31 lipca, Koczerga

Danuta Grenda
63 lata, zm. 2 sierpnia, Wola Przewłocka
Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Marcin Rakowski
33 lata
zm. 27 lipca, Przegaliny Duże

Piotr Włoszek
81 lat, zm. 28 lipca, Parczew

Wacława Kanak
98 lat, zm. 31 lipca, Siemień

Wiera Bodo
85 lat, zm. 2 sierpnia, Kodeniec

Wacław Szwał
95 lat, zm. 2 sierpnia, Radcz

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470



ŁUKÓW

Jerzy Nurzyński
72 lata, zm. 29 lipca, Zofibór

Stanisława Majek
83 lata, zm. 31 lipca, Okrzeja

Ryszard Rogalski
80 lat, zm. 31 lipca, Łuków

Waldemar Tyrzcz
70 lat, zm. 31 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



Szokujące kontrasty w dochodach na osobę

Łuków, Lubartów - w dół. Łęczna broni pozycję. Jedynie Biłgoraj idzie mocno w górę

Krajowy ranking dotyczący zamożności samorządów obnaża ubóstwo naszych miast i gmin. Ponad czterokrotnie większe dochody na mieszkańca ma w kategorii miast niepowiatowych pierwsza w tabeli Krynica Morska, niż ostatni wśród polskich miasteczek Nałęczów, a 12 razy większe gm. Kleszczów od gminy Lubartów...

Opublikowany w ubiegłą środę na portalu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” tekst „Najbogatsze samorządy w 2021 roku” przynosi kilka zestawień województw, powiatów miast i gmin pod względem dochodów przypadających na mieszkańca. Niestety - we wszystkich kategoriach na pozycjach liderów nie ma samorządów z woj. lubelskiego.

Daleko za liderami

W rankingu przygotowanym przez prof. Pawła Swianiewicza i adiunkta Julitę Łukomską, a dotyczącym województw, lubelskie jest na 11. miejscu - awansowało o jedną pozycję w porównaniu z zestawieniem ubiegłorocznym.

W kategorii miast wojewódzkich Lublin utrzymał się na 15. pozycji, a na głowę lublinianina dochód miasta jest o 2611 zł niższy, niż na warszawiaka.

W grupie miast na prawach powiatu Biała Podlaska zaś spadła z 34. na 35. pozycję, chociaż dochód na przeciętnego białczanina wzrósł z 4614 zł w 2020 r. do 5157 zł w 2021 r.

W grupie powiatów ziemskich najwyższą pozycję z woj. lubelskiego zajmuje włodawski, który awansował z 16. na 11. miejsce. W części regionu, w którym ukazują się tygodniki Wspólnoty, najwyższej klasyfikowany został puławski, który spadł z 99. pozycji na 113. Podobne spadki spotkały powiaty biłgorajski, radzyński i opolski.

Na poprzednich pozycjach powstały łukowski i parczewski. Awansowały zaś bialski, łęczyński i lubartowski. Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, powiedział nam, że w całym powiecie wiele jednostek otrzymało znaczące wsparcie z różnych funduszy krajowych.

– Nasze gminy i inne samorządy uzyskały w sumie ok. 175 mln zł wsparcia. Niestety, gorzej było z dotacjami unijnymi – mówi Janusz Skólimowski.

Przewaga spadków powiatowych

W kategorii miast powiatowych najwyżej z naszego województwa uplasowały się Puławy, które jednak w porównaniu z poprzednim

rokiem spadły z 12. na 23. pozycję. Od kilku lat pnie się w górę Biłgoraj.

- Na wzrost zamożności Biłgoraja największy wpływ miał wzrost dochodów własnych gminy, które w 2021 roku wynosiły 57 351 434 zł i były wyższe w stosunku do roku 2020 o 7 828 381 zł (o 15 proc.) - poinformował nas wiceburmistrz Jarosław Bondyra.

Niestety, inne powiaty a naszego regionu spadały w tabelach, m.in. Lubartów aż o 27 pozycji, Parczew o 11, Radzyń o 8, Łuków o 6 i Opole Lubelskie o 3.

Covid jednych niemal dobił, innym nie szkodził

Jeszcze większe różnice pomiędzy zamożnością samorządów widać na przykładzie miasteczek określanych w rankingu jako „miasta inne”. Pierwsza w kraju Krynica Morska ma dochody na statystycznego mieszkańca sięgające prawie 11,9 tys. zł. Tymczasem ostatni w krajowej tabeli Nałęczów ma dochód 2,7 tys. zł per capita. W roku pandemii miasto spadło z 533. pozycji na 621. z powodu zamykanych tam sanatoriów i domów wczasowych.

Spadki odnotowały także inne miasteczka naszego regionu Łaszczów, Tarnogród (o 100 miejsc), Kock (aż o 129 pozycji!), Józefów, Frampol i Poniatowa. Awans w rankingu zamożności uzyskały m.in.: Stoczek Łukowski (kolejny raz Kazimierz Dolny (aż o 114 miejsc!) i Józefów nad Wisłą (o 76) i Terespol (o 18 miejsc).

Jack Danieluk, terespolski burmistrz, przyznaje, że jego miasto miało dobry rok 2021.

- Choć z powodu Covidu były problemy z zaleganiem niektórych przedsiębiorców z podatkami na ok. 200 tys. zł, to jednak otrzymaliśmy dodatkową subwencję w wysokości ok. 900 tys. zł - mówi burmistrz.

Przepaść w dochodach gmin

W grupie gmin wiejskich rozpiętości i kontrasty są jeszcze większe. Lider w tej kategorii, górniczy Kleszczów (łódzkie), ma dochody sięgające prawie 36,6 tys. zł na mieszkańca, a ostatnia z naszego regionu gm. Lubartów (pozycja 1509) ma ponad 3 tys. zł. Dwunastokrotna różnica!

Z naszego województwa powyżej, na pozycji 20., znalazł się górniczy Puchaczów. Wcześniej był 12., ale dochody per capita spadły o 444 zł. Rewelacyjnie zaś awansowała gm. Terespol, o 164 pozycji, gdyż dochody na statystycznego mieszkańca wzrosły o 1630 zł.

Rekordowe spadki zaś odnotowały gminy Lubartów o 568 miejsc, Sławatycze o 518 i Stoczek Łukowski o 478.



Jarosław Bondyra
zastępca burmistrza Biłgoraja

Wzrost dochodów

W 2021 r. zanotowano w Biłgoraju 14-procentowy wzrost dochodów z podatku PIT, co przełożyło się na kwotę większą w budżecie o 3 304 115 zł. Ogółem wpływy z PIT do budżetu miasta wynosiły w 2021 roku 25 684 170 zł. Odnotowano również wyższe wpływy do budżetu z podatku CIT, z 1 263 196 zł w 2020 roku wzrosły do 1 915 133 zł w 2021 r. Miasto Biłgoraj w 2021 roku otrzymało wyższą subwencję o 7 271 759 zł, niż w poprzednim. W 2021 r. wyniosła 36 790 482 zł.



Krzysztof Iwaniuk
wójt gminy Terespol

Jesteśmy skazani na sukces

Wierny jestem naszej pierwszej strategii gminy, którą przygotowaliśmy jeszcze w 1996 r. Niektóre nasze działania poszły dalej, gdy przygotowaliśmy Wolny Obszar Celny w Małaszewiczach. Konsekwentnie idziemy do przodu. Jesteśmy skazani na sukces, mamy „bajecznego” inwestora. Liczba miejsc pracy w naszej gminie przekroczyła już liczbę naszych mieszkańców. Jesteśmy przygotowani na trudne czasy.

Miejsce w rankingu w kraju 2021	Miasto powiatowe	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Polkowice	1	7460,09
23	Puławy	12	4516,95
143	Biłgoraj	169	3678,42
148	Lubartów	121	3663,57
159	Łuków	153	3624,79
227	Radzyń Podlaski	219	3370,65
235	Opole Lubelskie	232	3337,17
251	Parczew	240	3233,21
260	Łęczna	260	3117,84

Miejsce w rankingu w kraju 2021	Miasteczko	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Krynica Morska	1	11884,93
151	Stoczek Łukowski	159	4078,06
241	Kazimierz Dolny	355	3821,48
333	Kamionka	966 (gmina)	3655,98
343	Łaszczów	317	3640,65
362	Międzyrzec Podlaski	397	3613,44
410	Tarnogród	310	3539,00
426	Kock	297	3514,59
478	Józefów nad Wisłą	554	3446,62
574	Józefów	553	3260,55
576	Frampol	566	3249,05
586	Terespol	604	3219,62
604	Poniatowa	598	3133,88
606	Ostrów Lubelski	586	3126,05
617	Goraj	1514 (gmina)	3038,11
621	Nałęczów	533	2708,00

Miejsce w rankingu kraj 2021	Powiat	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	przysuski	1	1775,54
113	puławski	99	1073,30
149	łukowski	149	1016,99
183	biłgorajski	179	967,33
215	bialski	234	915,52
220	łęczyński	240	904,74
221	radzyński	218	903,21
225	lubartowski	229	901,65
270	parczewski	270	791,41
274	lubelski	271	770,28
289	opolski	282	735,12

Na podst. https://wspolnota.org.pl/fileadmin/news/Ranking_nr_15_2022_Bogactwo_JST_2021.pdf

Miejsce w rankingu kraj 2021	Gminy wiejskie	Miejsce w rankingu w 2020 r.	Zamożność na osobę (w zł)
1	Kleszczów	1	36 550,58
20	Puchaczów	12	7286,40
67	Terespol	231	5503,54
199	Cyców	119	4311,44
335	Ludwin	236	4042,15
559	Stanin	563	3804,58
560	Firlej	560	3803,80
575	Stoczek Łukowski	575	3794,49
590	Krzywdą	590	3787,57
617	Łuków	759	3762,00
649	Zalesie	621	3736,36
725	Sławatycze	1243	3687,29
752	Międzyrzec Podlaski	911	3674,43
774	Piszczac	592	3655,01
795	Trzebieszów	564	3640,29
824	Konstantynów	725	3620,21
830	Dębowa Kłoda	983	3619,23
837	Janów Podlaski	1098	3615,86
862	Kodeń	1073	3600,17
879	Puławy	1049	3588,78
896	Sosnowica	1157	3579,00
925	Uścimów	566	3565,48
944	Niedźwiada	840	3550,58
961	Borki	1200	3539,06
1001	Rokitno	920	3516,82
1004	Komarówka Podlaska	736	3516,54
862	Milejów	1012	3512,99
723	Markuszów	1014	3511,99
1093	Wola Mysłowska	1027	3507,47
881	Baranów	1066	3489,36
901	Kurów	1067	3488,81
1088	Wilków	885	3479,41
1095	Jabłoń	1086	3477,31
1103	Wisznice	714	3473,41
1148	Michów	1078	3444,29
1160	Czemierniki	803	3438,63
1166	Księżpól	1044	3434,92
1183	Ostrówek	1225	3426,91
1187	Łomazy	1103	3425,24
1191	Wojcieszków	1218	3421,62
1199	Biała Podlaska	1284	3415,75
1208	Wohyń	1127	3412,18
1226	Ulan-Majorat	1377	3400,93
1236	Drelów	1051	3393,51
1238	Serokomla	1059	3393,43
1252	Adamów	1234	3383,54
1259	Spiczyn	1253	3378,20
1271	Wąwolnica	1406	3372,87
1273	Milanów	1043	3372,09
1275	Abramów	1203	3370,97
1314	Janowiec	1273	3341,96
1318	Kąkolewnica Wschodnia	1052	3338,34
1325	Sosnowka	1412	3331,93
1366	Adamów	1458	3295,35
1367	Tuczna	1480	3295,17
1373	Końskowola	1388	3290,49
1383	Aleksandrów	1390	3277,93
1391	Rossosz	1269	3267,73
1400	Serniki	1402	3255,30
1420	Łukowa	1506	3240,97
1429	Tereszpol	1280	3222,51
1437	Siemień	1360	3212,97
1441	Leśna Podlaska	1259	3207,37
1443	Jeziorzany	1476	3205,10
1499	Podedwórze	1246	3093,95
1509	Lubartów	941	3036,55

Marek Pietrzela

Wśród uczestników pielgrzymki do Medjugorie były osoby związane z diecezją siedlecką

Ksiądz i zakonnice związani z Łukowem ranni w katastrofie autokaru w Chorwacji

Wśród poszkodowanych w wypadku autokaru z pielgrzymami w Chorwacji jest pochodzący z Łukowa ks. Leszek Hryciuk, proboszcz parafii Niemojki. Duchowny przebywa w szpitalu w Zagrzebiu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jak podaje Przedszkole Jana Pawła II w Łukowie, w wypadku zostały także ranne zakonnice, które pracowały kiedyś w tym przedszkolu: siostry Urszula i Emmanuela. Obie siostry wybrały się na pielgrzymkę do Medjugorie ze swoimi mamami.

Obie siostry przebywają w szpitalach, a mama siostry Urszuli, śp. Wanda Słobodzian zginęła w tym wypadku.

„Kochani Rodzice, Drodzy Przyjaciele, bardzo prosimy o modlitwę za nasze Siostry” – czytamy na Facebooku łukowskiego przedszkola. We wtorek 9 sierpnia w parafii Matki Kościoła w Łukowie została odprawiona Msza św. za siostry: Urszulę i Emmanuele.

Ks. Leszek Hryciuk przez kilkanaście lat do 2018 r. pracował na Syberii. Po powrocie w 2018 r. objął funkcję kapelana Sióstr Nazaretanek w Łukowie, a w 2020 r. został proboszczem parafii pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Niemojkach w dekanacie łosickim. Po wypadku w szpitalu



Ks. Leszek Hryciuk przebywa w szpitalu w Zagrzebiu, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W niedzielę miał operację na lewą rękę

lu w Chorwacji dotarli do niego reporterzy Super Expressu.

- Wyszędłem, można powiedzieć bez szwanku, bo siedziałem bardziej z tyłu. Tak naprawdę mam tylko złamaną rękę, ale jestem cały taki obity, mięśnie naderwane i trudno się poruszać. Autobus wpadł do pobocza z prawej strony i ci, którzy byli z przodu, to ich właściwie przygniotło tymi, którzy byli z tyłu - relacjonuje tragiczny dziennikarzowi Super Expressu.

W drodze do Medjugorie

Medjugorie to mała wioska w Bośni i Hercegowinie, która zasłynęła z objawień maryjnych

i jest celem licznych pielgrzymek wiernych. Trasa wiedzie m.in. przez Chorwację. I na terenie tego kraju wydarzyła się tragedia.

Do tragicznego wypadku polskiego autokaru w Chorwacji doszło w sobotę, 6 sierpnia, ok. 5.40 rano na 62. kilometrze autostrady A4 w kierunku Zagrzebia. Autobus zjechał z drogi i uderzył w skarpe rowu tuż przy betonowym przepuście. Przód pojazdu został zmiążdżony. Większość pasażerów spała. Ci, którzy siedzieli z przodu pojazdu, mieli niewielkie szanse na przeżycie.

Zginęło 12 osób, w tym kierowca, a 32 są ranne, w tym 19



Siostry Urszula i Emmanuela ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu pracowały przez lata w Przedszkolu Sióstr Nazaretanek przy ul. 11 listopada w Łukowie. Obie zostały ranne wypadku autokaru wiozącego pielgrzymów do Medjugorie



Kazimierz Gurda, biskup siedlecki
Wśród uczestników tej pielgrzymki, zarówno w gronie kapłanów, sióstr zakonnych czy świeckich, były osoby związane z Diecezją Siedlecką, zarówno poprzez zamieszkanie, posługę, ale też i pochodzenie

ciężko. W niedzielę chorwackie służby medyczne podały, że dwie najbardziej poszkodowane osoby są w stanie krytycznym. Dopiero w poniedziałek, 8 sierpnia, poinformowały, że udało się zidentyfikować wszystkich rannych.

Apel biskupa

Biskup siedlecki Kazimierz Gurda w komunikacie zaapelował do diecezjan o modlitwę za rannych i ofiary sobotniej tragedii.

- Wśród uczestników tej pielgrzymki, zarówno w gronie kapłanów, sióstr zakonnych czy świeckich, były osoby związane

z Diecezją Siedlecką, zarówno poprzez zamieszkanie, posługę, ale też i pochodzenie – podkreślił biskup. – Pragnę zapewnić o naszej szczególnej bliskości ze wszystkimi, którzy ucierpieli w tym wypadku oraz ich bliskimi. Ogarniamy ich szczególną modlitwą, wypraszając dla poszkodowanych i przebywających w szpitalu – wśród nich ks. Leszka Hryciuka, proboszcza parafii Niemojki – łaskę zdrowia i powrotu do pełni sił. Łączymy się w bólu i solidarności z rodzinami ofiar, niosąc im dar modlitewnej pamięci, chrześcijańskiej pociechy i wyrażając im nasze współczucie.

mo

Do godzin popołudniowych droga Opole Lubelskie – Boby była zablokowana

11 osób poszkodowanych po wypadku w Pusznie Skokowskim

POWIAT OPOLSKI: Nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu było przyczyną poważnego wypadku, do którego doszło w sobotę koło Opola Lubelskiego. W ciężkim stanie do szpitala trafiły trzy osoby.

Około godziny 10 na skrzyżowaniu w Pusznie Skokowskiej (gm. Opole Lubelskie) zderzyły się dwa samochody, bus na ukraińskich numerach rejestracyjnych i osobówka na krasńskich.

- Z naszych ustaleń wynika, że 27-letni obywatel Ukrainy, kierujący mercedesem, nie ustąpił na skrzyżowaniu pierwszeństwa jadącej skodą 45-latec z powiatu krasńskich. Doszło do zderzenia, w wyniku którego



Siła uderzenia była tak duża, że bus przewrócił się na bok. Droga zablokowana była przez ponad pięć godzin

ucierpieli wszyscy uczestnicy, czyli 11 osób – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była tak duża, że bus przewrócił się na bok. Podróżowało nim

osiem osób, dwóch mężczyzn i sześć kobiet. To obywatelki Ukrainy, prawdopodobnie jadące do prac sezonowych. Skodą zaś jechało małżeństwo z 11-letnią córką z sąsiedniej gminy Urzędów. Za

kierownicą siedziała 45-letnia kobieta.

- Poszkodowana uwięziona była w aucie. Żeby uwolnić ją, musieliśmy rozciąć karoserię samochodu – mówi Paweł Dzikowski z Komendy PSP w Opolu



Paweł Dzikowski,
KP PSP w Opolu Lubelskim

- Poszkodowana uwięziona była w aucie. Żeby uwolnić ją, musieliśmy rozciąć karoserię samochodu

Lubelskim, który dowodził akcją ratowniczą.

Z informacji przekazanej przez strażaków wynika, że w ciężkim stanie były trzy osoby, w tym kierująca osobówką oraz dwóch pasażerów busa. 45-letnia mieszkanka gminy Urzędów została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Kolejne osoby przewożone były szpitali karetkami pogotowia i strażackimi samochodami.

- Ze względu na brak wolnych zespołów ratownictwa medycznego, cztery poszkodowane osoby zostały przewiezione do szpitali w Krasniku i Lublinie sa-

mochodami operacyjnymi straży pożarnej – podają strażacy.

W akcję ratowniczą zaangażowanych było 17 zastępów straży pożarnej z 60 ratownikami, pogotowie ratunkowe i policja. Ściągnięta została również grupa medyczna z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Do godzin popołudniowych droga Opole Lubelskie – Boby była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy przez Stanisławów i Ludwików. Akcja zakończyła się około godziny 15.30.

Agnieszka Ciekot

Oleksiejczuk górą!

Karol Zawrotniak czekał na walkę brata



Michał Oleksiejczuk znakomicie zadebiutował w kategorii średniej w UFC. W 116 sekund rozprawił się z przeciwnikiem, dwukrotnie posyłając go na deski

Michał Oleksiejczuk wrócił na zwycięski szlak. 27-letni fighter wygrał walkę w Las Vegas. Zawodnik rodem z Głębokiego triumfował podczas gali UFC Fight Night 59.

Nasz przedstawiciel od kilku lat jest zawodnikiem występującym dla UFC, czyli największej i najbardziej znanej organizacji sportów walki na świecie. W nocy z soboty na niedzielę poradził sobie z weteranem, Sammem Alveyem.

Oleksiejczuk znokautował swojego przeciwnika, który ma na koncie ponad 50 walk dla UFC. „Husarz” zadał cios lewą ręką, po której rywal nie był w stanie kontynuować walki. Dla Michała było to piąte zwycięstwo w ósmym występie dla tej organizacji.

Ponownie trafił lewym. Rywal odczuł uderzenie i runął na deski, mając mocno zakrwawioną twarz

27-latek znakomicie zadebiutował w kategorii średniej. Wcześniej rywalizował w wadze do 93 kg. Od samego początku Michał wywierał presję na rywala. Zepchnął go pod siatkę oktagonu. Bardzo szybko nasz zawodnik użył lewego sierpowego. Alvey znalazł się na deskach. Wstał, ale był mocno zamroczony.

„Husarz” chciał pójść za ciosem. I zrobił to. Ponownie trafił lewym. Rywal odczuł uderzenie i runął na deski, mając mocno zakrwawioną twarz. Sędzia przerwał starcie.

mp



ROZMOWA z Karolem Zawrotniakiem, liderem zespołu Defis

Być może obudziłem gości hotelowych, ale emocje wzięły górę

Oglądałeś walkę Michała? - Oczywiście. Gdzie?

- Od wtorku jesteśmy w trasie. W sobotę kończyliśmy nasze wojaże w Speed Clubie pod Skierniewicami. W hotelu czekałem na występ brata. Towarzyszył mi Darek, czyli założyciel naszego zespołu. Przyciągnęliśmy z auta odtwarzacz do oglądania smart view, żeby podłączyć relację na dużym ekranie.

I wytrzymałeś, by w środku nocy włączyć telewizor?

- Nie było innego wyjścia. Przecież Michał jest moją rodziną.

Jak to wygląda?

- Obaj jesteśmy rodem z Głębokiego. Nasze domy rodzinne dzieli półtora kilometra drogą. W linii prostej to jakieś 900 metrów.

Michał jest Twoim bratem ciocięcym?

- To wygląda tak: mój ś.p. dziadek ze strony taty i babcia Michała ze strony

taty byli rodzeństwem.

Jak ocenisz walkę Oleksiejczuka?

- Trzeba pamiętać, że Michał był się z weteranem UFC. Patrząc na kursy bukmacherskie, niemal wszystko było przesądzone. Nasz zawodnik był faworytem i potwierdził przewidywania.

Walka trwała 116 sekund...

- Obstawiałem, że walka skończy się w minutę. Było długie oczekiwanie na to starcie, a krótkie oglądanie występu Michała. Cieszyłem się, krzyczałem. Być może obudziłem gości hotelowych, ale emocje wzięły górę.

Cieszysz się, że Michał wrócił na zwycięską ścieżkę...

- Dokładnie. Od kilku lat walczy pod egidą UFC.

Każdy zawodnik na świecie chciałby być częścią tej organizacji.

Michał ma to szczęście, że został zauważony i szefowie UFC uwierzyli w jego talent. Pamiętam, że jest bardzo pracowitym

i sumiennym fighterem. Ostatnio zmienił klub.



Krowy nie dojechały do rzeźni. Prokuratura powoła biegłego

Prokuratura ma powołać biegłego weterynarza, a na razie nikt nie usłyszał zarzutów. Mowa o śledztwie w głośnej sprawie ciężarówki przewożącej bydło, zatrzymanej do kontroli w pow. parczewskim. Trzy krowy musiały zostać uśpione, bo były w tragicznym stanie.

Do zdarzenia doszło w połowie lipca w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień). Przedstawiciele Fundacji Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva prowadzili tam kontrolę wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Transportu Drogowego w Lublinie.

Miała na celu sprawdzenie dobrostanu przewożonych zwierząt.



Trzy krowy musiały zostać uśpione. Były w tak złym stanie, że nie nadawały się do transportu

- Zatrzymany został transport krów, którego kierowca zadeklarował, że przewozi trzy zwierzęta. Okazało się jednak, że w zamkniętej części ciężarówki były schowane trzy kolejne krowy. Zwierzęta znajdowały się w tylnej części pojazdu, którego otwory wentylacyjne były zamknięte. Okazały

się tak zwanymi leżakami, czyli wycieńczonymi krowami mlecznymi, które nie są w stanie stać o własnych siłach – relacjonowali przedstawiciele organizacji.

Dodali, że „krowy były tak słabe, że trudno im było utrzymać głowy w górze”. Według ustaleń fundacji jechały do rzeźni.

- Zostały uśpione w trybie natychmiastowym, ponieważ nie nadawały się do dalszego transportu, co stwierdził wezwany na miejsce weterynarz z 40-letnim stażem, który ocenił, że trzeba ukroć cierpienie zwierząt – mówił Piotr Kicman, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie.

Przedstawiciele fundacji złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Sprawą zajmują się już parczewscy śledczy.

- Do tej pory nikt nie usłyszał zarzutów, gromadzimy materiał dowodowy, co będzie dość czasochłonne. Wywołana zostanie opinia z zakresu weterynarii, ale nie chciałbym mówić o szczegółach ze względu na dobro postępowania – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef Prokuratury Rejonowej w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

Chciał zarobić na kryptowalucie, stracił 5 tysięcy

Ponad 4 tys. zł zniknęło z konta mieszkańca Puław po tym, jak chciał zainwestować pieniądze w internecie.

Puławianin natrafił w internecie na ogłoszenie zachęcające do zainwestowania w kryptowaluty. Skuszony możliwością szybkiego zarobku postanowił spróbować. Oddzwonił do niego doradca, za którego namową mężczyzna przełał na wskazane przez niego konto 1 tys. zł. W kolejnych dniach z mieszkańcem Puław kontaktowali się kolejni doradcy, proponując zwiększanie kwot inwestycji. W międzyczasie puławianin na polecenie dzwoniących zainstalował na swoim telefonie program AntyDesk do zdalnego sterowania sprzętami

teleinformatycznymi. Wkrótce jednak mężczyzna doszedł do wniosku, że inwestycja nie ma sensu, bo nie otrzymał żadnych zysków. Za namową doradcy wpłacił jeszcze 500 zł, ale intuicja podpowiedziała mu, że może mieć do czynienia z oszustami. Zalogował się więc na konto, aby sprawdzić, czy wpłynął oczekiwany zwrot zainwestowanych pieniędzy. - Okazało się wówczas, że nie tylko nie otrzymał zwrotu, ale logując się na konto internetowe, umożliwił dostęp do niego przestępcom, którzy wyprowadzili mu z konta ponad 4 tysiące złotych. Łącznie puławianin stracił 5100 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pił i jechał, po drodze zniszczył radiowóz. Sąd nie miał litości dla 25-latka i jego kompana

Damian Ś. i Kamil K. do końca życia zapamiętają, że z policją lepiej nie igrzać, bo słono można za to zapłacić.

Zapadł już wyrok w sprawie dwóch mieszkańców gminy Chodel, którzy postanowili „pobawić się” z policją. Damian Ś. i Kamil K. zostali skazani. Ten pierwszy na rok więzienia, ten drugi na pół roku w zawieszeniu. Wyrok jest prawomocny.

Kosztowny pijacki rajd

Damian Ś. uznany został za winnego popełnienia pięciu zarzucanych mu przez prokuraturę czynów. Wszystkie zaliczył w Opolu Lubelskim, gdy jechał od obwodnicy w kierunku miasta z prędkością 124 km/h i nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Został zatrzymany dopiero po policyjnym pościgu. Wydmuchał ponad 2,4 promila alkoholu.

Sąd skazał 25-latka za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, jazdę samochodem pod wpływem alkoholu w warunkach recydywy, a także narażenie trzech interweniujących policjantów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jednego zmusił do odskoczenia, a w dwóch jadących radiowozem uderzył swoim samochodem. Zdaniem śledczych, umyślnie uszkodził ten radiowóz.

Sąd nie miał litości dla Ś. Skazał go na rok pozbawienia wolności i nałożył dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Ale to nie jedyne konsekwencje, z jakimi musi się liczyć. 25-latek ma też wpłacić 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i zapłacić po tysiąc złotych nawiązki na rzecz każdego z trzech policjantów.

Ma również pokryć straty związane z uszkodzeniem radiowozów. A te wycenione zostały na ponad 27 tys. zł. Sąd orzekł bowiem obowiązek naprawienia w całości wyrządzonej szkody. Mieszkaniec gminy Chodel dostał też dozór kuratora i ma przez trzy lata powstrzymać się od nadużywania alkoholu.

Udostępnił pijanemu samochód

Kary nie uniknął też kompan 25-latka, Kamil K. Jego sąd skazał za to, że udostępnił pijanemu samochód i zezwolił na jazdę oraz nakłaniał Ś. do tego, aby nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Za to dostał pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Ma też zapłacić 600 zł grzywny i w okresie próby powstrzymać się od picia alkoholu. Obaj mają też pokryć w części koszty sądowe.

Agnieszka Ciekot

REG

Możemy podziwiać wierną kopię „Bitwy pod Grunwaldem”. Przyjechała do nas w 612. rocznicę polskiego zwycięstwa z 1410 roku

Jak Tadeusz Sławewski sprowadził Krzyżaków do Lublina



Obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny. Na zdjęciu: Tadeusz Sławewski, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, podczas otwarcia pokazu kopii



Tablica w WBP w Lublinie upamiętniająca przechowywanie obrazu Jana Matejki podczas II wojny światowej

Lublin: Kopia słynnej „Bitwy pod Grunwaldem”, wykonana przez Ireneusza Rolewskiego, jest nie do odróżnienia od dzieła Jana Matejki. Tylko wtajemniczeni wiedzą, że obraz prezentowany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie jest nieco większy od obrazu mistrza. Musi, bo ma się różnić chociaż jednym szczegółem od oryginału.

Król Władysław Jagiełło dumnie siedzi w siodle, a wielki mistrz Ulrich von Jungingen ostatkiem sił opęda się od ciosów zadawanych przez półnagich Litwinów – Ireneusz Rolewski w mistrzowski sposób skopiował wielkie dzieło Jana Matejki.

Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów

Godzinami można podziwiać ekspresję postaci i szczegóły wernie przeniesione na kopię „Bitwy pod Grunwaldem”. Płótno jest wysokie niemal na cztery metry i szerokie na blisko 10 metrów. Obraz będzie wystawiany w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie do końca września. Wstęp jest bezpłatny.

6 lat przy sztalugach

– Autorem kopii obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem” jest młody artysta malarz Ireneusz Rolewski ze Skierniewic, absolwent Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest to kopia niemal 1:1 („niemal”, bo jest nieco większa – dop. red.), bo przepisy mówią, że choć jeden szczegół musi być inny niż na oryginalu – mówi Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 4.



Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji WBP i dyr. Tadeusz Sławewski na tle kopii obrazu Jana Matejki

dem” jest młody artysta malarz Ireneusz Rolewski ze Skierniewic, absolwent Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Jest to kopia niemal 1:1 („niemal”, bo jest nieco większa – dop. red.), bo przepisy mówią, że choć jeden szczegół musi być inny niż na oryginalu – mówi Marta Tomasik z działu Informacji i Promocji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, mieszczącej się przy ulicy Narutowicza 4.

Artysta poświęcił 870 dni roboczych na namalowanie kopii „Bitwy...”. I zrobił to doskonale. Wszystkie postacie, szczegóły i emocje są zachowane, jakby malował sam mistrz Jan.

– Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę na kopię 16 maja 2015 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie oryginał jest przechowywany. Obraz podzielił na 11 części. Nad pięcioma pracował bezpośrednio w Sali Matejkowskiej. Pozostałe namalował

w swojej pracowni w Skierniewicach – opowiada Marta Tomasik. Po raz pierwszy obraz zaprezentowano w Muzeum Historycznym w Skierniewicach w 2021 roku.

Dlaczego w „Łopacińskim”?

Odpowiedź na to pytanie tkwi w przeszłości.

– 9 września 1939 roku, w trakcie największego bombardowania Lublina przez Luftwaffe, na dziedziniec biblioteki, a właściwie wtedy także muzeum i wielu innych instytucji, zajeżdża wóz konny, na którym jest półtoratonowa skrzynia. W środku są dwa dzieła Jana Matejki, czyli „Bitwa pod Grunwaldem” oraz „Kazanie Skargi” – opowiada Tadeusz Sławewski, dyrektor WBP w Lublinie im. Hieronima Łopacińskiego.

Oba obrazy przyjechały do Lublina z warszawskiej Zachęty.

We wrześniu 1939 roku dzieła sztuki narodowej były wywożone na Wschód, aby uniknąć zajęcia przez niemieckich grabieżców.

Cena ewakuacji „Bitwy” była jednak wysoka. Podczas wspomnianego nalotu giną dwaj muzealnicy, organizatorzy ewakuacji obrazów z Warszawy. Wśród ofiar jest Stanisław Ejsmond, świeżo wybrany wiceprezes Zachęty.

– Na szczęście znalazła się grupa osób, która podjęła się uratowania płócien. Byli to bibliotekarze, muzealnicy oraz ludzie przysłani przez władze miejskie. Obrazy ukryto w gmachu budynku biblioteki przy ulicy Narutowicza 4 – dodaje Tadeusz Sławewski.

Sprytny manewr

„Bitwa pod Grunwaldem” i „Kazanie Skargi” były przechowywane w gmachu biblioteki do wiosny 1941 roku. Niemcy szale



Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę nad kolejną kopią obrazu Jan Matejki. Tym razem na sztalugi wziął płótno „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”

li, za wszelką cenę chcieli znaleźć płótno z dziełem Matejki, obrazującym klęskę wojsk zakonu. Nie wiedzieli, że obraz mają „pod nosem”.

Artysta poświęcił 870 dni roboczych na namalowanie kopii „Bitwy pod Grunwaldem”

W gmachu biblioteki Niemcy zorganizowali bowiem składnię „dóbr kultury germańskiej”, czyli magazyn dzieł zrabowanych. Obrazy Matejki ukryte były w ładzie recepcji owej składnicy. Jej komendant, codziennie idąc na służbę, przechodził obok dzieła, którego hitlerowcy tak zaciekle szukali.

– Niemcy wyznaczili nagrodę w wysokości 2 milionów marek dla tego, kto wskaże miejsce ukrycia „Bitwy pod Grunwaldem”. Gwarantowali

Kiedy zwiedzać

Kopię wystawioną w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej można oglądać do 30 września w godzinach jej pracy (poniedziałki, czwartki i piątki od 9.00 do 15.00, wtorki i środy od 12.00 do 19.45). Do końca sierpnia obraz jest udostępniony zwiedzającym także w soboty i niedziele od 10.00 do 16.00

paszport i możliwość wyjazdu z gotówką z Polski. Nikt się nie zламаł – opowiada dyrektor Sławewski.

W 1941 obrazy przewieziono na teren Taborów Miejskich przy ul. Elektrycznej w Lublinie, gdzie zdeponowano je w specjalnej skrytce. Tak płótna doczekały do końca wojny. Niestety, czas, warunki przechowywania i wilgoć zrobiły swoje. Płótno po wojnie musiało trafić do renowacji.

Dzięki odwadze i sprytowi m.in. lubelskich bibliotekarzy, muzealników i wielu innych osób, można dziś podziwiać ten bezcenny obraz w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Ireneusz Rolewski rozpoczął pracę nad kolejną kopią obrazu Jan Matejki. Tym razem na sztalugi wziął płótno „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”.

Paweł Puzio

Nie żyje Tadeusz Kochanowski, radny sejmiku

Był jedynym radnym sejmiku pochodzącym z SLD. Przez kilkadziesiąt lat związany z Lewicą, Naczelną Organizacją Techniczną i Białą Podlaską.

Tadeusz Kochanowski urodził się 15 września 1948 r. we wsi Krasna (gm. Huszlew). Po ukończeniu technikum chemicznego w Piastowie, w latach 1967–1968 zdobywał doświadczenie zawodowe w Zakładach Przemysłu Bioweterynaryjnego w Drwalewie k/Grójca. Następnie ukończył Wydział Technologii Drewna Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Tam na studiach poznał go Tadeusz Kucharuk, obecnie bialski przedsiębiorca, który podkreśla, że wtedy studiował na innym kierunku, na leśnictwie.

– Byliśmy z tego samego rocznika. Zналиśmy się zatem ponad 50 lat. Ceniłem Tadeusza jako szanowanego przez ludzi człowieka. Miał racjonalne podejście do świata, był osobą myślącą – wspomina.

Po studiach Tadeusz Kochanowski trafił do Białej Podlaskiej. Przez 3 lata zatrudniony był w Bialskich Fabrykach Mebli. Od 1976 roku do obecnego roku pracował w Naczelnej Organizacji Technicznej, gdzie wcześniej był sekretarzem, a ostatnio dyrektorem Biura Rady Regionalnej NOT. W radzie krajowej tej organizacji był jedynym przedstawicielem naszego województwa.

Radny ceniony przez prezydenta

Przez dwie kadencje, w latach 1994–2002, był bialskim radnym, przez pierwszą z nich zasiadał w zarządzie miasta. Maciej Kosik, ówczesny prezydent, mówi, że Tadeusz Kochanowski odegrał ważną rolę przy podejmowaniu wielu ważnych decyzji.

– Tadeusz znał się na technicznych sprawach. W zarządzie liczyliśmy się z jego zdaniem. Bywało, że miał swoje stanowisko, ale nie starał się za wszelką cenę przekonać innych do zmiany zdania. Dogadywaliśmy się przy podejmowaniu decyzji i były dobrze wypracowane – wspomina Maciej Kosik, prezydent Białej Podlaskiej w latach 2004–2008.

W latach 2005–2008 Tadeusz Kochanowski pracował w Biurze Planowania Przestrzennego w Lublinie na stanowisku kierownika bialskiego biura terenowego. Działal w wielu organizacjach. W Stowarzyszeniu Polska-Białoruś od 2003 r. był wiceprzewodniczącym zarządu głównego, w Stowarzyszeniu „Pokolenia” od 2017 r. działał w krajowej komisji rewizyjnej.

Ostatni i jedyny radny z SLD

Działal też w partiach lewicowych. W latach 1995–2000 był przewodniczącym Rady Wojewódzkiej SdRP w Białej Podlaskiej, następnie wiceprzewodniczącym Rady Powiatowej SLD. Później był członkiem Rady Powiatowej w Białej Podlaskiej i członkiem Rady Wojewódzkiej SLD.

W 2018 r. w wyborach samorządowych zdobył drugie miejsce na liście do sejmiku, zyskał poparcie 531 osób. Mandat wywalczył z listy SLD jej lider, lek. med. Riad Haidar. Gdy w następnym roku dok-

tor wystartował w wyborach parlamentarnych (z listy Koalicji Obywatelskiej) i zdobył mandat posła, na zwolnione przez niego miejsce w sejmiku automatycznie wszedł Tadeusz Kochanowski.

– Byłem mile zaskoczony przyjęciem mnie w sejmiku nawet przez radnych PiS. Pozostałem jako niezrzeszony, poza klubami. Zapiisałem się do dwóch komisji: rozwoju regionalnego i współpracy zagranicznej oraz infrastruktury, inwestycji i gospodarki – mówił nam świeżo upieczony radny. Nie zrażał się swoim wiekiem. Jako emeryt pracował jako dyrektor biura Rady Regionalnej NOT.

– Im człowiek starszy, tym powinien być aktywniejszy. Kiedy ma się zajęcie, wtedy nie przychodzą do głowy negatywne myśli – wyjął wówczas.

Jak wcześniej obiecywał, zabiegał m.in. o poprawę komunikacji autobusowej i bezpośrednie połączenia kolejowe Białej Podlaskiej z Lublinem.

Był aktywny do końca życia. Niedawno uczestniczył jeszcze w sesjach Rady Miasta i Rady Powiatu w Białej Podlaskiej.



Waldemar Godlewski, wiceprzewodniczący bialskiej RM
Tadeusz był działaczem z krwi i kości, osobą oddaną Białej Podlaskiej i Lewicy. Należał do ludzi solidnych i zdyscyplinowanych

Tadeusz Kucharuk, bialski przedsiębiorca
W środę dodzwoniłem się do Tadeusza, gdy był w szpitalu. Narzekał na serce. W czwartek rano poinformowała mnie rodzina, że zmarł.

Maciej Kosik, były prezydent Białej Podlaskiej
Tadeusz znał się na technicznych sprawach. W zarządzie liczyliśmy się z jego zdaniem.

Oddany Białej Podlaskiej i Lewicy

– W ubiegłą środę dodzwoniłem się do Tadeusza, gdy był już w szpitalu. Narzekał na serce. W czwartek rano rodzina poinformowała mnie, że zmarł. Zawdzięczam mu wsparcie w tworzeniu Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach. Był pozytywną postacią, dbającą o rozwój regionu. Był odważnym człowiekiem – mówi zasmucony przedsiębiorca Tadeusz Kucharuk.

Posł Riad Haidar podkreśla, że Tadeusz Kochanowski godnie reprezentował swoich poprzedników w sejmiku.

– Był rzetelnym działaczem. Przez całą działalność polityczną był związany z lewicą. Wszystko, co mógł, robił najpierw dla rozwoju miasta, a później województwa. Był człowiekiem o dobrym sercu i szerokich horyzontach. Jego odejście jest wielką stratą dla miasta i białczan.

Niech mu ziemia lekką będzie – zaznacza Riad Haidar.

Wiceprzewodniczący bialskiej Rady Miasta, Waldemar Godlewski, przyznaje, że samorządowcom żal kolegi, który pojawił się jeszcze na czerwcowej sesji.

– Był działaczem z krwi i kości, osobą oddaną Białej Podlaskiej i Lewicy. Należał do ludzi solidnych i zdyscyplinowanych – wspomina wiceprzewodniczący RM.

We wtorek, 9 sierpnia, odbędą się uroczystości pogrzebowe Tadeusza Kochanowskiego. O godz. 10.30 zacznie się przygotowanie do wyprowadzenia z Domu Pogrzebowego „Hades”, następnie o godz. 11.30 w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP przy ul. Długiej zostanie odprawiona Msza św., po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Marek Pietrzela



Tadeusz Kochanowski (15.09.1948 – 4. 08.2022 r.). Zwykł mawiać: – Im człowiek starszy, tym powinien być aktywniejszy. Kiedy ma się zajęcie, wtedy nie przychodzą do głowy negatywne myśli

Fot.UJMW

Zmarła siostra Maria Benigna, jej chór śpiewał na nabożeństwach Jana Pawła II. Pochodziła z Lubartowa

Siostra Maria Benigna Racka ze zgromadzenia SS. Felicjanek miała 94 lata.

Prowincja Matki Bożej Królowej Polski Sióstr Felicjanek informuje, że Siostra Maria Benigna (Helena Marianna Racka z Lubartowa) zmarła 29 lipca w wieku 94



Siostra Maria Benigna Racka ze zgromadzenia SS. Felicjanek miała 94 lata

lat, z czego 74 lata przeżyła w zgromadzeniu.

Siostra Maria Benigna była założycielką i dyrygentką chóru Cantores Reginae Poloniae działającego przy parafii pw. M.B. Królowej Polski w Otwocku – Kresach.

– Wszystko zaczęło się w 1979 r. kiedy funkcję organistki objęła Siostra Maria Benigna Racka ze zgroma-

dzenia SS. Felicjanek. Była to osoba obdarzona niebywałym talentem (...). To spowodowało jednoczenie się wokół Siostry ludzi także kochających śpiew. Tak zaczął tworzyć się chór - napisano na stronie internetowej parafii w M.B. Królowej Polski w Otwocku – Kresach.

– Zespół liczył na początku ok. 40 osób, a wszystkie

nuty przez kolejnych 15 lat były przepisywane ręcznie (!) przez siostrę Benignę - czytamy w historii chóru na jego stronie internetowej.

Utworzony przez pochodzącą z Lubartowa siostrę Marię Benignę chór śpiewał m.in. na nabożeństwach odprawianych przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Polski.

Pogrzeb siostry Marii Benigny odbył się 3 sierpnia w przyklasztornym kościele parafialnym w Marysinie Wawerskim.

Marcin Kusyk

REG

BOBASY URODZONE W LUBARTOWIE Z POWIATÓW LUBARTOWSKIEGO, ŁĘCZYŃSKIEGO, BIALSKIEGO, RADZYŃSKIEGO I LUBLINA



Kornelek Kisiel, Lubartów,
ur. 30 lipca, 20.27, 3,60 kg, 55 cm,
rodzice: Oliwia i Patryk



Julia Drabik, Kol. Brzeźnica Książęca, pow. lubartowski,
ur. 31 lipca, g. 12.20, 3,93 kg, 57 cm,
rodzice: Dagmara i Piotr



Nadia Wadowska, Michów, pow. lubartowski,
ur. 2 sierpnia, g. 6.20, 3,10 kg, 55 cm,
rodzice: Aneta i Krzysztof



Elena Pyragius, Serniki, pow. lubartowski,
ur. 3 sierpnia, g. 18.54, 3,39 kg, 56 cm,
rodzice: Dominika i Aivaras



Michał Giolecki z córką, Lubartów,
ur. 2 sierpnia, g. 12.21, 3,52 kg, 57 cm,
rodzice: Emilia i Michał (na zdjęciu),
siostra: Gabrysia (1 rok)



Michał Kwas, Leszkowice, gm. Ostrówek, pow. lubartowski,
ur. 4 sierpnia, g. 23.53, 3,82 kg, 56 cm,
rodzice: Agnieszka i Łukasz,
rodzeństwo: Natalia (6 lat), Paweł (3 lata)



Franio Janczara, Leszkowice, gm. Ostrówek, pow. lubartowski,
ur. 5 sierpnia, g. 13.51, 3,20 kg, 55 cm,
rodzice: Karolina i Michał,
brat: Julian (3,5 r.)



Zuzanna Walczyna z Łubki,
ur. 13. lipca, g. 15.28, 3600 g, 57 cm,
rodzice: Marlena i Józef,
rodzeństwo: Szymon (9 lat),
Sebastian (7 lat) i Emilia (3 lat)



Kornelia Wołoszyn, Lublin,
ur. 5 sierpnia, g. 11.24, 2,97 kg, 51 cm,
rodzice: Monika i Daniel,
rodzeństwo: Klara i Krystian



Feliks Bondyra z tatą, Cyców, pow. łęczyński,
ur. 2 sierpnia, g. 16.40, 3,16 kg, 55 cm,
rodzice: Klaudia i Hubert (na zdjęciu)



Hania, Biała Podlaska,
ur. 2 sierpnia, g. 13.30, 3,95 kg, 59 cm,
rodzice: Marta i Karol,
brat: Jaś (5 lat)



Kacper Prokop, Serock, gm. Firlej, pow. lubartowski,
ur. 1 sierpnia, g. 15.17, 3,35 kg, 54 cm,
rodzice: Anna i Paweł,
siostra: Kinga (2 lata)



Martusia Dąbrowska, Rakowiska, pow. bialski,
ur. 1 sierpnia, g. 10.13, 3,92 kg, 58 cm,
rodzice: Anna i Tomasz



Staś Brzozowski, Biała Podlaska,
ur. 1 sierpnia, g. 13.10, 3,85 kg, 58 cm,
rodzice: Klaudia i Mariusz,
siostra: Zoja (2 lata)



Nela Królikowska, Biała Podlaska,
ur. 1 sierpnia, g. 20.02, 2,85 kg,
rodzice: Mariola i Tomasz,
brat: Franio (6 lat)



Kajetan Cisak, Turów, pow. radzyński,
ur. 3 sierpnia, g. 8.55, 3,36 kg, 57 cm,
rodzice: Katarzyna i Robert,
rodzeństwo: Patrycja i Kacper



Liwia Kot, Sitno, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 6 sierpnia, g. 6.30, 3,52 kg, 56 cm,
rodzice: Karolina i Grzegorz



Córca Doroty i Grzegorza Garbaczów, Brzeźnica Książęca Kol., gm. Niedźwiada, pow. lubartowski,
ur. 5 sierpnia, g. 15.20, 3,29 kg, 56 cm



Blanka Kuczerawy, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 4 sierpnia, g. 21, 3,40 kg, 55 cm,
rodzice: Martyna i Daniel



Dawid Stępień, Trzciniec, gm. Lubartów,
ur. 3 sierpnia, g. 20.35, 3,73 kg, 57 cm,
rodzice: Ola i Rafał,
brat: Wojtuś (4 lata)



Zosia Sielezińska, Radzyń Podl.,
ur. 3 sierpnia, g. 10.14, 3,22 kg, 51 cm,
rodzice: Ewelina i Dariusz,
siostra: Hania (6 lat)



Maryna, Dębowiec, gm. Urszulin, pow. włodawski,
ur. 4 sierpnia, g. 7.50, 3,92 kg,
rodzice: Hanna i Szymon,
siostra: Łucja (2 lata)

Z OKAZJI 45. ROCZNICY ŚLUBU DLA JAGODY I STANISŁAWA BADZIAKÓW Z KUNOWA

Kochani z okazji Waszej 45. rocznicy ślubu życzę Wam, abyście dalej szli przez życie trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swoich uczuć.
Niechaj los Wam sprzyja, niosąc powodzenie, szczęście i zdrowie.

Życzy koleżanka Ewa

Taaaki prawdziwek

O to prawdziwek (odwód kapelusza 60 cm, obwód trzonu korzenia 21 cm, wysokość 21 cm) znaleziony przez Elżbietę Gąsiorowską z Zarzeki



Region na dawnym filmie - niemiecki żołnierz w 1940 z kamerą w Łukowie i Łapiguzie

Ulice Łukowa i jego mieszkańcy na początku II wojny światowej



Film „Łuków i okolice w 1940 roku na niemieckim filmie” umieszczony został na profilu Hist_PL. Trwa 11 min 28 sekund. Pozbawiony jest dźwięku. W pierwszej części jest czarno-biały, w drugiej kolorowy

Koszary na Łapiguzie. Przed wojną mieściła się tam kwatera szwadronów zapasowego 25, 26, i 27. pułków ułanów, zajmujących się przygotowaniem koni do służby wojskowej. Budynek na zdjęciu może być krytą ujeżdżalnią, używaną również przez Niemców



W czasie II wojny światowej w niemieckich rękach znalazło się wiele koni - część od kawalerii z Łapiguza, część przejętych po kapitulacji pod Kockiem, wiele od miejscowych włościan - przed wojną z racji na bliskość obecność kilku dobrych hodowli i łatwy dostęp do wybitnych ogierów zwłaszcza rasy małopolskiej nawet chłopstwo dysponowało pod Łukowem znakomitymi końmi

Na filmie z 1940 roku widzimy żydowskiego nosiwodę, włościan zjeżdżających z produktami na miejski targ, konie zagrabszone pewnie jeńcom spod Kocka, twarze zwrócone z ciekawością w stronę Niemca z - będącą zupełną nowością - kamerą, nieistniejąca już dziś zabudowa starego Łukowa.

Autorem znalezionego w serwisie youtube.com filmu był, z wielkim prawdopodobieństwem, niemiecki żołnierz. Wydaje się, że za jego powstaniem nie stał żaden szczególny zamiar. Niemiec sfilmował po prostu kilka scen z życia miasteczka. Najwidoczniej bardzo fascynowali go miejscowi Żydzi, którzy stanowili przed wojną większość mieszkańców Łukowa. W porównaniu z tymi, których mógł widywać w Niemczech, w większości zasymilowanymi i nie różniącymi się wyglądem od aryjskich sąsiadów, wyglądali dość egzotycznie. Nagrywani ludzie



I druga zagadka dla Czytelników... Co robią te panie? Przeciągają wilgotne pasy materii wokół poziomych kołków? Co to jest i po co to robią?

nie okazują większego strachu, reagują raczej z ciekawością. Dzieciarnia, starcy, mężczyźni nie przezuwają nadchodzącego koszmara Zagłady.

W drugiej części filmu głównymi bohaterami są... konie! Niemiec filmuje najpierw scenę przeglądania przez niemieckich oficerów kilku koni. Towarzyszą

im masztalerze w stajennych mundurach roboczych. Następne sekwencje to oficerowie i podoficerowie dokazujący na koniach na torze z przeszkodami. Scena więc prawdopodobnie nakręcona jest w okolicy koszar na Łapiguzie, gdzie przed wojną były stajnie i szkoleniowa infrastruktura dla kawalerii. Inna możliwa

lokalizacja to Wólka Domaszewska, gdzie też Niemcy ujeżdżali konie, nie da się tego stanowczo określić po zabudowaniach w tle. Potem widać żołnierzy biesiadujących przy dużym, zastawionym stole.

Za konsultację dziękuję panu Radosławowi Skowronowi.

Zbigniew Smółko



Żydzi z uśmiechem patrzą na filmującego ich Niemca. Najprawdopodobniej wymieniają między sobą żarciki, sytuacja ich trochę bawi. Jeszcze nie potrafia sobie wyobrazić, że za dwa lata zostanie podjęta decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” i być może właśnie ten żołnierz z cudacznym urzędzeniem weźmie udział w bezwzględnych masowych egzekucjach



Żyd sprzedający, jak się wydaje, zapalki



Żydzi, zgodnie z hitlerowskim prawem, uchylają czapek przed Niemcem. Prawdopodobnie kamerzysta towarzyszyła liczna grupa umundurowanych ludzi



Scena z targowiska. Przybyli z okolicznej wsi wieśniacy z zaciekawieniem patrzą na kamerzystę, zapewne pierwszy raz w życiu widzą takie urządzenie. Można nawet dopatrzeć się pewnego przejęcia



Żydowski nosiwoda, z koromysłem na plecach, wybierający wodę ze studni. Czy ktoś z Państwa wie, gdzie takie studnie w Łukowie były?

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Księżęcej (cz. III)

Polityka w Warszawie, gospodarka na Podlasiu

Dziedziczył fortunę i nazwisko największego rodu Litwy. Za żonę wziął córkę pierwszego urzędnika Korony. Do wyboru jako siedziby mieli chociażby Nieśwież czy Ołykę. Rządy księcia Michała Kazimierza i jego żony Katarzyny z Sobieskich uczyniły z Białej Księżęcej na Podlasiu najważniejszy ośrodek regionu.

Jedną z najciekawszych rozgrywek politycznych książęca para z Białej stoczyła po abdykacji Jana Kazimierza latem 1668 roku.

Być królem? E tam, nie chce mi się!

Już kilka lat wcześniej pojawiła się koncepcja wypromowania na kolejnego polskiego monarchę Filipa Wilhelma Neuburskiego, skądinąd krewniaka Radziwiłłów. Książę Michał Kazimierz był jej dość jednoznacznie życzliwy, Katarzyna również. Do czasu jednak. Kiedy późną jesienią coraz większą popularność zaczął zdobywać pomysł, by obrać Polaka, „Piasta”, Radziwiłłowie zaczęli jednocześnie grać na dwa fronty. Wśród



Zamek w Białej zaczął budować Aleksander Radziwiłł, ojciec Michała Kazimierza. Do 1813 roku był jedną z najważniejszych rezydencji magnackich i ośrodków politycznych regionu. W połowie XIX wieku, pozbawiony gospodarzy, zamieniał się stopniowo w ruinę

kandydatów, oprócz synów Jaręmy Wiśniowieckiego, zaczęło się pojawiać nazwisko księcia Aleksandra Janusza Zasławskiego, syna Katarzyny z pierwszego małżeństwa. Politycznie była to kandydatura wręcz idealna: stali za nią i Radziwiłłowie i Sobiescy! Potęga! Projekt posypał się z najbanalniejszego powodu: sam zainteresowany oświadczył, że woli mieszkać we Włoszech, byłby wdzięczny, gdyby mama przysłała mu więcej pieniędzy i na żadną elekcję się nie wybiera...

Na dworze kiepskiego króla

Radziwiłłowie wrócili więc do koncepcji neuburskiej... Po skomplikowanej rozgrywce, w której chwilami pachniało nawet wyborem dwóch władców, szala przechyliła się na stronę Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Michał Kazimierz szybko ułożył relacje z młodym władcą, zachował buławę hetmańską (na którą mieli ogromny apetyt, mocno konkurujący z Radziwiłłami Pacowie...). Już w lipcu 1669 król własną osobą

zawitał do Białej. Oprócz oczywistej intencji zbliżenia z monarchą wydaje się, że to wtedy zaczęto rać Michałowi Korybutowi ożenek z austriacką Habsburżanką Eleonorą Marią. Wiązano różne nitki: kilka miesięcy później król trzymał do chrztu syna księżęcej pary, Karola Stanisława Radziwiłła. Żeby pozyskać politycznych sojuszników obmyślono nawet wydanie Teofili Ludwici Zasławskiej, córki Katarzyny z pierwszego małżeństwa za królewskiego brata, Dymitra Wiśniowieckiego (był to niedydysiejszy kochanek przyszłej teściowej!

- pisaliśmy o tym w poprzedniej części). Takich gier były dziesiątki. Na organizowane w ten sposób życie polityczne państwa nakładały się interesy majątkowe zaangażowanych rodów, gdzieś w tle także relacje osobiste...

Królewska siostra, królewski szwagier

Przy kolejnej elekcji, po śmierci króla Michała w 1674 roku. Michał Kazimierz i Katarzyna nie mieli już żadnych dylematów, zresztą niewiele osób w Rzeczypospolitej je miało. Obiór opromienionego wojennymi sukcesami Jana Sobieskiego był dość oczywistym rozwiązaniem. Od tego momentu zmienia się rola i sposób funkcjonowania księżnej w polityce: oprócz bycia Radziwiłłową jest też królewską siostrą, co dodaje obowiązków, daje inną perspektywę ale też ogranicza, zmusza do częstszego pozostawania w cieniu.

Babskie rządy w Białej

Idealną siedzibą w tej sytuacji dla księżnej okazała się być Biała na Podlasiu. Doskonale położona, na samym styku Litwy i Korony, w całości w ręce Radziwiłłów trafiła w XVI wieku dzięki staraniom Mikołaja Radziwiłła „Sierotki”,

który wykupił je od zadłużonych Kiszaków. Jak długo główną siedzibą gałęzi rodu był Nieśwież, tak długo Białą wraz z przyległościami (czyli Ciciborem, Cieleśnicą, Woroncem, Woskrzenicami) tradycyjnie nadawano małżonkom jako zabezpieczenie majątku osobistego. W ostatecznym kształcie „hrabstwo białskie” ukształtowało się w 1636 roku. Wtedy miastem był jeszcze Dokudów, było też 39 wsi, zaludnionych przez kilka tysięcy (określano to na ponad 1000 „dymów”) chłopstwa i Żydów. O ile pomyślnie przebiegał proces kolonizacji i pozyskiwania gruntów ornych między Bugiem, Zielawą i Krzywulą, o tyle losy miasta w pierwszej połowie XVI przypominały sinusoidę: z jednej strony Aleksander Ludwik Radziwiłł nadał prawa miejskie, ruszyła przesławna Akademia Bialska, z drugiej zaś kilka pożarów kompletnie zniszczyło drewnianą zabudowę. Swoje zrobiły najazd Węgrów Rakoczego w czasie potopu. Po nim jednak książęca para okazała się świetnymi gospodarzami a miasto godnym królewskich odwiedzin. Jan Kazimierz był tu co najmniej dwa razy, pobytów Jana III Sobieskiego było znacznie więcej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Mikrohistoria z Kolana z Powstaniem Warszawskim w tle

Jan Hurko z Kolana był żołnierzem Baszty

Zdolny Janek z Kolana do Warszawy pojechał na studia, ale wszedł tam w konspirację, więc kiedy przyjeżdżał do domu musiał się ukrywać. W Powstaniu odniósł poważne rany, ocalał cudem. Po wojnie znalazł swój dom w Stanach, ale spocząć chciał obok przodków w Parczewie. 1 sierpnia przy jego grobie spotkali się żyjący krewni i przyjaciele

Powstańczą historię rozgrywaną się między Kolanem, Warszawą, Stanami Zjednoczonymi i Parczewem opowiada nam nasz czytelnik ale, przede wszystkim, przyjaciel, pan Jan Macech z Kolana. Pan Jan ma 93 lata, ale żywotnością i bystrością umysłu zawstydza młodzieniaszków. Jest skarbnicą opowieści o przeszłości regionu, II wojnę światową pamięta doskonale (... o, tu na tej kanapie siedział pułkownik Epler, a na tym skrzyżowaniu, widziałem Kleeberga na koniu!).

- Rodzina Hurków przed wojną



- Mój sąsiad i krewniak Jan Hurko był członkiem warszawskiej konspiracji i żołnierzem Baszty. Przeżył wojnę, zmarł w USA w 1990 roku, ale jego postawa powinna być i dla nas przykładem i dalej inspirować - mówi przy grobie powstańca 93-letni Jan Macech z Kolana

to była w Kolanie potężna siła. Ojciec był znakomitym kowalem i to ze zmysłem inżynierskim, potrafił wymyślać i robić rzeczy nadzwyczajne. No i miał synów jak dęby. Mieszkali po sąsiedzku. Janek był niesłychanie zdolny,

dlatego posłano go do szkół. Miał zostać studentem w 1939 roku, ale wybuchła wojna. Nie wiem dokładnie jak to było, ale wrócił do Kolana i musiał się ukrywać, zresztą nie tylko on jeden w tamtym czasie. To było zorganizowa-

ne tak, że raz był w jednym domu, raz w drugim, raz w stodole, często u nas. Kilka razy wyjeżdżał do Warszawy, jego matka wtedy mocno protestowała, ale on i tak jeździł. Uczestniczył tam w tajnym nauczaniu. No i był w kon-

spiracji, jak cała rodzina zresztą. No i zastało go powstanie. Bił się w Pułku Baszta, najprawdopodobniej aż do kapitulacji Mokotowa. Udało mu się wydostać. Wylądował w obozie jenieckim a potem w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Po wojnie wyjechał do Stanów. Tam przed wojną znalazł się już jego stryj, który pracował w zakładach Forda i nieźle prosperował. Tam długo się leczył, bo jego zdrowie było w opłakanym stanie. Stryj go mocno wspierał. Kiedy wrócił do formy trzeba było pomyśleć o ożenku. Sprawa była prawie postanowiona, domówiona. Miał zenić się z Polką i to nie byle jaką: jej ojciec miał masarnię! Ale nastąpił zwrot akcji: Janek znalazł sobie żonę... Finkę! To była sensacja, prawie skandal, bo niektórzy nie mogli zrozumieć, że dokonał takiego wyboru. Ale on się z tą Finką ożenił i to było świetne małżeństwo. Byli tu w latach siedemdziesiątych. Potem, kiedy zmarł w 1990, jego życzeniem było być pochowanym w Parczewie, w rodzinnym grobie, Kiedyś Kolano należało do parafii Parczew, oddzielna, z cmentarzem

powstała dopiero po I wojnie światowej, więc tu leżą też jego przodkowie. Więc jego syn tutaj przywiózł urnę z prochami. I zawsze, kiedy mi zdrowie pozwala, 1 sierpnia składam tu kwiaty, zapraszam krewnych i przyjaciół - kończy opowieść pan Jan.

Przy grobie 1 sierpnia obecni byli ciocięcy brat Jana Hurki, burmistrz Parczewa, przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego i kilku przyjaciół.

Jan Hurko

- urodzony w Parczewie, nr legitymacji AK 51642, starszy strzelec, V Obwód (Mokotów) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - 4. Rejon - pluton ochrony sztabu, w Powstaniu Komenda Główna Armii Krajowej - pułk „Baszta” - batalion „Olza” - kompania O-2 ppor. „Misiewiczza”, adres przed Powstaniem Marszałkowska 73, na podstawie <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy>

Zbigniew Smółko

Wiktoria Oko - nasze złotko! Ona kiedyś dogoni wiatr!

Znakomity występ Wiktorii Oko podczas lekkoatletycznych mistrzostw świata do lat 20. Zawodniczka Wisły Puławy wywalczyła szóste miejsce na globie w biegu na 400 m przez płotki.

Podopieczna Sławomira Murata rywalizację w Cali w Kolumbii rozpoczęła od biegu eliminacyjnego. W nim zajęła drugie miejsce z czasem 58,90 s. Lepsza od zawodniczki rodem z Janowca okazała się Amerykanka Michaela Rose z czasem 58,44 s. 19-latką wśród wszystkich startujących uplasowała się na dziewiątej pozycji i bez problemów wywalczyła awans do półfinału.

W nim zaprezentowała się bardzo dobrze. Pobiegnęła jeszcze szybciej i na metę wpadła z czasem 58,28 s. Zwyciężyła znów Rose z rezultatem 57,83 s. Wówczas najważniejsze było, by dostała się do biegu finałowego. Oko minimalnie wyprzedziła Japonkę Moe Matsuoki i Aleksandrę Wołczak. Udało się. Nasza reprezentantka zajęła ósme miejsce.

Finał biegu odbył się w nocy z czwartku na piątek czasu polskiego. Zawodniczka Wisły uzyskała czas 58,56 s, co dało jej szóste miejsce na świecie. Oko wyprzedziła dwie rywalki. Złotą medalistką została Akala Gar-



ROZMOWA Z Wiktorią Oko, zawodniczką Wisły Puławy

Jestem wdzięczna każdej osobie, która zarwała nockę

Jesteś szóstą zawodniczką na świecie! To duży sukces?

- Jest to ogromny sukces. Lecąc tutaj nie oczekiwałam od siebie niczego. Dużym osiągnięciem było już samo zrobienie minimum i powołanie na tę imprezę. Tak jak wcześniej mówiłam, już zrobiłam swoje w tym sezonie. Tutaj mogłam powalczyć o więcej i dałam radę.

Za Tobą przygoda życia?

- Myślę, że prędko nie wybiorę się za ocean, więc jest to przygoda życia. Spotkałam odmiennie warunki klimatyczne, inną kulturę. Dla mnie to niesamowite przeżycie i doświadczenie.

Mimo wszystko, tęskniłaś za krajem?

- Oczywiście, że tak. Po tygodniu spędzonym w Cali poczułam tęsknotę za krajem. Kolumbia jest ciekawa, ale zdecydowanie nie dla mnie na dłuższy pobyt. Bardzo się cieszę, że jestem już w domu.

Jak wyglądał powrót?

- Samolot po-
wrotny do Europy

miałem w niedzielę po godzinie 18. W Warszawie wylądowałam dopiero 24 godziny później. Za mną cały dzień w samolocie. To była ciężka podróż, a jeszcze ciężiej będzie się zaaklimatyzować w Polsce.

Obserwowałaś media społecznościowe. Spodziewałaś się aż takiego zainteresowania?

- Cały czas byłam na bieżąco, jeśli chodzi o media. Naprawdę jest mi ogromnie miło, że tak wiele osób żyło mi powodzenia. Jestem wdzięczna każdej osobie, która zarwała nockę, żeby poświęcić kilka minut na obejrzenie mojego każdego biegu. Nie

spodziewałam się aż takiego zainteresowania. Jestem mile zaskoczona. **Jak wyglądały pierwsze dni aklimatyzacji w Kolum-**

bii?

- O dziwo nie było problemu. Poradziłam sobie tutaj bardzo dobrze z aklimatyzacją. Przesypiałam całe noce. Nie chodziłam senna w ciągu dnia. Mój zegar biologiczny w mgnieniu oka zaakceptował zupełnie nowe warunki.

A teraz powrót do rzeczywistości...

- Dokładnie. Bardzo brakowało mi Polski. Tej normalnej rzeczywistości, rodziny, znajomych i nawet normalnego jedzenia. Kuchnia kolumbijska jest dosyć specyficzna.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?

- Najbliższe tygodnie to roz-trenowania i wolne. Nie mam w planach biegać w ważnych imprezach w najbliższym czasie. Start w Cali zakończył mój letni sezon.

Znajdziesz czas na wakacje?

- Oczywiście, że tak. Będę miała wakacje. Sądzę, że należą mi się po tak dobrym i udanym sezonie. Nie wiem jeszcze gdzie, ale na pewno znajdzie się czas na jakiś zagraniczny kraj.

Coś Ciebie zdziwiło, zaskoczyło w Kolumbii?

- Ilość samochodów. Jest ich ogrom. Odniosłam wrażenie, że ludzie jeżdżą jak chcą.



ROZMOWA ZE Sławomirem Muratem, trenerem Wiktorii Oko



To nasze złotko, które będziemy pielęgnować

Jest pan zadowolony z występu swojej podopiecznej?

- Jeszcze się pytasz. To co zrobiła to rewelacja. Leciła do Kolumbii z planami awansu do finału. Każde wyższe miejsce niż ósme to jeszcze większy sukces.

Szóste miejsce na świecie to duży sukces...

- Dokładnie. Pamiętajmy, że jest drugą zawodniczką z Europy! Rozmawiałem z nią przed finałem. Wręcz nakazałem wygrać z co najmniej jedną rywalką. Udało się. Pokonała dwie przeciwniczki. Jestem usatysfakcjonowany.

Dobrze, że są telefony...

- Chciałem być z nią w Kolumbii, ale nie udało się. Rozmawialiśmy. Zadzwoń do mnie pięć minut po najważniejszym biegu. Była bardzo zadowolona.

Wcześniej miała bieg eliminacyjny i półfinał...

- Przeżywała kryzys przed półfinałem. Płakała. Stresowała się. Mówiła, że nie jest sobą. Przeżywała. Pamiętajmy, że dla

niej była to pierwsza tak ważna międzynarodowa impreza. Rywalki miały dużo większe doświadczenie. Przykładowo Portugalka tuż przed mistrzostwami była w Stanach Zjednoczonych na silnie obsadzonym mityngu.

Ale Wiktoria dała radę!

- Dokładnie. Po rozmowie uspokoiła się. Tłumaczyłem jej, że samo zakwalifikowanie się na mistrzostwa jest dużym osiągnięciem. Wszystko co udało się jej więcej, będzie dodatkowym plusem.

Sam finał...

- Wiktoria była zmęczona. Miała w nogach dwa biegi. Pamiętajmy, że ona ma 160 cm wzrostu i waży 49 kg. Rywalki były o głowę wyższe, dużo masywniejsze. Takiego biegu jak finał nie było nigdy w historii. Zawodniczki z podium już teraz mogłyby nawiązać walkę z seniorkami. Nasza Wiktoria dała radę. Spisała się na medal. To nasze złotko, które będziemy pielęgnować.

Wiktoria Oko została szóstą zawodniczką świata w wyścigu na 400 m przez płotki!

rett ze Stanów Zjednoczonych z czasem 56,16 s. Srebro zdobyła

Hanna Karlsson ze Szwecji - 56,71 s, zaś brąz odebrała Mi-

chaela Rose - 56,86 s.

mp

PREZYDENT MA GŁOS



Paweł Maj,
prezydent Puław

Mamy prawdziwy diament

- Jestem szczęśliwy, że w tak fantastyczny sposób Wiktoria reprezentowała nasze miasto. Puławy są z Ciebie dumne. Jesteś fenomenalna! Zjawiskowo pokazała się na arenie krajowej, a teraz

międzynarodowej. Śledziłem każdy z trzech biegów Wiktorii. Jako władze miasta wspieramy naszą zawodniczką. Finał był tuż po północy. Nie mogłem ominąć takiego wydarzenia. Trudno byłoby zasnąć wiedząc, że można oglądać jej występ na żywo. Mamy prawdziwy diament. Wiktoria jest uroczą, zdolną kobietą o wysokiej kulturze osobistej, która przynosi nam sportową radość

Górnik wciąż bez przełamania

Górnik Łęczna nie może odnaleźć się w pierwszoligowych realiach. Podopieczni Marcina Prasola przed własną publicznością tylko zremisowali z Resovią Rzeszów.

Dla zielono-czarnych to dopiero drugi punkt w sezonie. Nasi przed zmianą stron mieli jedną dobrą sytuację, jednak uderzenie głową Damiana Gąski zdołał zatrzymać Branislav Pindroch. Tuż przed zmianą stron przyjeźdni wyszli na prowadzenie. Indywidualną akcję prawą stroną przeprowadził Bruno Garcia Marcate. Gracz z Brazylii oddał mocny strzał lewą nogą, pokonując interweniującego Macieja Gostomskiego.

Na całe szczęście kiepski wynik utrzymywał się bardzo krótko. Miejscowi wykonywali rzut wolny. Piłka spadła tuż

przed „szesnastką”, a tam był Łukasz Szramowski. 20-latek grający drugi sezon w Górniku zdobył swojego debiutanckiego gola, uderzając nie do obrony. Po niespełna kwadransie drugiej połowy Resovia miała znakomitą okazję, ale fantastycznie interweniował Gostomski, zatrzymując strzał głową Karola Chuchro.

Górnik Łęczna - Resovia 1:1 (0:1)

Bramki: Szramowski 49' - B. Garcia 45'.

Górnik: Gostomski - Krykun, Zbozień, Biernat, Dziwniel (80' Lobato), Turek (65' Łychowydoko), Gąska, Serrano, Kryeziu (86' Grzeszczyk), Szramowski (80' Pierzak), Podliński.

Resovia: Pindroch - Chuchro, Kubowicz, Kwiecień, Adamski (82' Morys), Krasa, Mikulec (75' Antonik), Mróz (82' Wasiluk), Kalahur, B. Garcia, Górski (65' Wojciechowski).

Żółte kartki: Biernat, Pierzak - Kubowicz, Morys, Chuchro.
Sędziował: Kawałko (Olsztyn).

Trudny terminarz

Piłkarze Górnika nie będą mieli zbyt wiele czasu na odpoczynek.

Już 11 sierpnia zmierzą się na wyjeździe z beniaminkiem II ligi - Ruchem Chorzów, zaś 14 sierpnia do Łęcznej przyjedzie Arka Gdynia.

Zbozień w Górniku

Nowym graczem ekipy z Łęcznej został Damian Zbozień.

33-letni obrońca związał się z klubem do końca czerwca 2024 roku z opcją przedłużenia na kolejny sezon. Damian urodził się 25 kwietnia 1989 roku w Limanowej. W swojej karierze grał w takich klubach jak: Arka Gdynia, Zagłębie Lubin, GKS Bełcha-

tów, Amkar Perm, Piast Gliwice, Sandecja Nowy Sącz. Ostatnie dwa sezony spędził w ekstraklasowej Wiśle Płock.

Drewniak w I lidze

Szymon Drewniak nie będzie dłużej zawodnikiem Górnika Łęczna. Obowiązujący do 30 czerwca 2023 roku kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron.

Drewniak występował w barwach Górnika Łęczna w sezonie 2016/2017. W tym czasie zaliczył 29 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej oraz 1 w meczu Pucharu Polski. W tych spotkaniach zdobył 5 bramek. Pomocnik powrócił do Łęcznej latem 2021 roku. Od tej pory w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy, Fortuna 1 Ligi i Pucharu Polski rozegrał łącznie 31 spotkań. 29-latek związał się z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice.

mp

I LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Górnik - Resovia 1:1
Arka - Sandecja 1:1
Odra - Wisła 0:1
Katowice - Zagłębie 3:1
Tychy - Podbeskidzie 1:4
Skra - Termalica 0:2
Chrobry - ŁKS Łódź 2:3
Puszcza - Chojnicz. 3:2
Stal - Ruch - po zamk. nr
MECZ 3. KOLEJKI
Termalica - GKS Tychy 0:2

TABELA I LIGI

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.08., godz. 20:30): Ruch - Górnik, Chojniczanka - Stal, ŁKS Łódź - Puszcza, Termalica - Chrobry, Podbeskidzie - Skra, Zagłębie - GKS Tychy, Wisła - GKS Katowice, Resovia - Arka, Odra - Sandecja.

(14.08., godz. 15:00):

Górnik - Arka, Odra - Resovia, GKS Katowice - Sandecja, GKS Tychy - Wisła, Skra - Zagłębie, Chrobry - Podbeskidzie, Puszcza - Termalica, Stal - ŁKS Łódź, Ruch - Chojniczanka.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	4	10	4:0
2.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	9	7:3
3.	ŁKS Łódź	4	9	6:5
4.	Puszcza Niepołomice	4	9	6:5
5.	Ruch Chorzów	3	7	4:0
6.	GKS Katowice	4	7	8:5
7.	Zagłębie Sosnowiec	4	7	7:5
8.	Termalica Nieciecza	4	7	7:6
9.	Arka Gdynia	4	5	2:2
10.	Stal Rzeszów	3	4	5:5
11.	Sandecja Nowy Sącz	4	4	2:2
12.	Chrobry Głogów	4	4	7:8
13.	Skra Częstochowa	4	4	3:4
14.	GKS Tychy	4	4	5:7
15.	Górnik Łęczna	4	2	2:4
16.	Resovia Rzeszów	4	2	2:5
17.	Chojniczanka Chojnice	4	1	4:9
18.	Odra Opole	4	0	3:9

mp

REG

PIŁKA NOŻNA W sobotę o godz. 19:57 pierwszy mecz na nowym stadionie. Przyjeżdża Wieczysta Kraków!

Punkt Podlasia. Jakubiec i Dzyr trafili wynik

Piłkarze z Białej Podlaskiej rozpoczęli sezon od remisu 2:2 z Chełmianką Chełm.

Podlasie prowadziło po pierwszej połowie. Gola zdobył Marcin Pigiel, który wykorzystał rzut karny. Faulowany w polu karnym przez Pawła Perduna był Maciej Wojczuk.

Chwilę po zmianie stron znakomitą okazję miał Wojczuk, ale nie wykorzystał rzutu karnego. „Wojo” nie trafił w bramkę. Po chwili gospodarze doprowadzili do wyrównania za sprawą Jakuba Bednary, który wykorzystał dośrodkowanie Pawła Myśliwieckiego, a niedługo później ten sam gracz trafił z „wapna” po faulu Krzysztofa Salaka na Perdunie.

Radość nie trwała długo, bo po kilkudziesięciu sekundach wynik ustalił Jakub Mażysz, który debiut w nowych barwach okraślił trafieniem, finalizując głową centrę Wojczuka.

W ostatnich fragmentach Misztal świetnie spisał się przy strzale byłego zawodnika Podlasia Patryka Czułowskiego, a w odpowiedzi Pigiel trafił w poprzeczkę, a z dobitką Tomasza Andrzejuka w znakomity sposób poradził sobie golkeeper chełmian.

Jakubiec i Dzyr nieomylni

Przed meczem poprosiłem o typy radnych Białej Podlaskiej. Dokładny wynik starcia wytypowali: Jan Jakubiec i Marek Dzyr.



Podlasie zremisowało z Chełmianką. Gola na wagę punktu zdobył Jakub Mażysz (z prawej) (fot. C. Hince)

Pierwszy z nich to były trener i prezes Podlasia Biała Podlaska to ojciec trzech zawodników, którzy w przeszłości grali w naszej drużynie. Marcina, Tomasza i Wojciecha. Z kolei Marek Dzyr to postać kojarzona z zespołem Full Power Spirit. Jak się okazuje, nie tylko świetnie śpiewa, ale i przewidyuje rezultaty spotkań piłkarskich.

Chełmianka Chełm - Podlasie 2:2 (0:1)

Bramki: Bednara 50', 56' (k) - Pigiel 30' (k), Mażysz 57'.
Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Pigiel, Bahonko (67' Podstolak), Andrzejuk, Nojszewski (77' Spring), Galach (79' Kosieradzki), Wojczuk, Mażysz (77' Domański).
Chełmianka: Brzozowski - Perdun (63' Szczodry), Budzyński, Bednara, Błaszczuk, Stępień (46' Knap), Piekarski, Wójcik (46' Czułowski), Wiatrak, Bonin (90+1' Konojacki), Myśliwiecki (79' Chwedoruk).

Żółte kartki: Perdun, Piekarski - Salak, Pigiel.
Sędziował: Szczółko (Lublin).

Kilka debiutów

Szkoleniowiec Podlasia oficjalnie zadebiutował na ławce trenerskiej w meczu o punkty. Artur Renkowski dał szansę pierwszego występu w drużynie: Janowi Kozłowskiemu, Rafałowi Misztalowi, Brianowi Galachowi, Dawidowi Nojszewskiemu, Jakubowi Mażyszowi oraz Mateuszowi Podstolakowi.

Pan Stasio w „klatce”

Do Chełma wybrała się zorganizowana grupa kibiców Podlasia. Fani nie pojawili się na obiekcie. To nie oznaczało, iż sektor gości był pusty. Znalazł się w nim jeden kibic. Stanisław Kulgawczuk jest charakterystyczną postacią w Białej Podlaskiej. Mężczyzna z Piszczaca jest na każdym starciu biało-zielonych. Nie mogło go zabraknąć na inauguracji. Mimo, że był sam, głośnymi okrzykami wspierał



Osamotniony Stanisław Kulgawczuk w „klatce” stadionu w Chełmie (fot. C. Hince)

swoją ukochaną drużynę. Po pierwszym trafieniu Marcina Pigieła cała ekipa pobiegła w jego stronę, by razem z nim świętować trafienie „Abla”. - Powietrza mi brakuje, jeszcze trochę i na OIOM-ie wyląduję - krzyknął w pewnym momencie. Nie poddawał się. - Wyklinali mnie, ale ja spokojnie dopingowałem swoją ukochaną drużynę - mówi.

Przyjeżdża Wieczysta.

Już w sobotę pierwszy mecz na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej. Rywalem Podlasia będzie beniaminek III ligi, a zarazem faworyt do tytułu najlepszych - Wieczysta Kraków, którą prowadzi były selekcjoner reprezentacji Polski - Franciszek Smuda. W kadrze zespołu są byli kadrowicze: Radosław Majewski, Sławomir Peszko. Kadre wzmocnił Błażej Augustyn, który w przeszłości grał w: Górniku Zabrze, Lechii Gdańsk, Heart of Midlothian czy Vicenzie Calcio. Na boisku zobaczymy byłego gracza Legii Warszawa - Thibault Moulin, a także pozyska-

nego z Zorii Ługańsk - Denysa Faworowa. Co ciekawe, trenera Podlasia i szkoleniowca Wieczystej dzieli...50 lat.

Będzie komplet!

Od wtorku rozpoczęła się sprzedaż biletów na pierwszy mecz domowy. Zapotrzebowanie jest ogromne. Sam odebrałem kilkanaście telefonów z prośbą o pomoc w zakupie. Wejściówki dostępne są w siedzibie klubu. Warto się pospieszyć, by zobaczyć ten historyczny mecz na żywo Bilet normalny kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom oraz uczniom do 18. roku życia. Dzieci do lat 13 wchodzą za darmo.

Karnety czekają!

Cały czas dostępne są również karnety na rundę jesienną w cenie: 150 zł (karnet normalny), 70 zł (karnet ulgowy).

mp

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Chełmianka - Podlasie 2:2
Bramki: Bednara 50', 56' (k) - Pigiel 30' (k), Mażysz 57'.
Wiązownica - Orleń 1:2
Bramki: Zieliński 57' - Skrzyński 21', Maj 83'.
Lublinianka - Wisła 2:0
Cracovia II - Stal 4:2
Unia - Sokół 0:2
Wieczysta - KSZO 2:0
Wisłoka - ŁKS Łagów 2:1
Avia - Czarni 3:1
Korona II - Podhale 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cracovia II Kraków	1	3	4:2
2.	Avia Świdnik	1	3	3:1
3.	Sokół Sieniawa	1	3	2:0
4.	Lublinianka Lublin	1	3	2:0
5.	Wieczysta Kraków	1	3	2:0
6.	Orleń Radzyń Podl.	1	3	2:1
7.	Wisłoka Dębica	1	3	2:1
8.	Podlasie Biała Podl.	1	1	2:2
9.	Chełmianka Chełm	1	1	2:2
10.	Korona II Kielce	1	1	0:0
11.	Podhale Nowy Targ	1	1	0:0
12.	KS Wiązownica	1	0	1:2
13.	ŁKS Łagów	1	0	1:2
14.	Stal Stalowa Wola	1	0	2:4
15.	Czarni Polanice	1	0	1:3
16.	Unia Tarnów	1	0	0:2
17.	KSZO Ostrowiec Św.	1	0	0:2
18.	Wisła Sandomierz	1	0	0:2

NASTĘPNE KOLEJKI
(13/14.08): Orleń - Unia (sob., godz. 17:00), Podlasie - Wieczysta (sob., godz. 19:57), Wisła - Czarni, Podhale - Avia, ŁKS Łagów - Korona II, KSZO - Wisłoka, Sokół - Chełmianka, Stal - KS Wiązownica, Lublinianka - Cracovia II.
(17.08., godz. 17:00): Wisłoka - Podlasie, Chełmianka - Orleń, Cracovia II - Wisła, KS Wiązownica - Lublinianka, Unia - Stal, Wieczysta - Sokół, Korona II - KSZO, Avia - ŁKS Łagów, Czarni - Podhale.

KS Wiązownica - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:1). Zadanie umiarkowanie trudne, rozwiązane poprawnie

Szału nie ma, są trzy punkty

Za kilka tygodni nikt nie będzie pamiętał o stylu a punkty w tabeli dalej będą się liczyć. Orleń długo grały z przewagą zawodnika, jednak na decydującego gola trzeba było czekać do końcówki. Największy problem trener ma z zestawieniem obrony: w meczu w Wiązownicy trzech nominalnych pomocników.

Mikołaj Raczynski nie ryzykował i wystawił do gry zawodników grających już dłuższy czas na Warszawskiej - jedynym wyjątkiem był bramkarz Kacper Kołotyło. Zagrać nie mogli Sebastian Kaczyński (drobny uraz) oraz Paweł Chaliadka i Jakub Zajac, których nie udało

się na czas uprawnić do gry: co ciekawe rok temu np. dokładnie te same papiery Chaliadki nie budziły wątpliwości mędrców z PZPN.

Wymęczone zwycięstwo

Pierwsze minuty były dość równe i nieciekawe, piłkarze badali możliwości rywala i swoje. Pierwszy ciężki cios wyprowadził Ernest Skrzyński, który przedarł się w solowej akcji przez środek pola, wygrał przebitkę z obrońcami, znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i zdobył prowadzenie. Potem inicjatywę mieli gospodarze, kilka razy piłka przelatywała przez pole karne, raz z bliska Kacper Wydra trafił w Kołotyłę, jednak do przerwy utrzymał się wynik 0:1. W 57 minucie napór gospodarzy przyniósł efekt: po dośrodkowaniu z prawej strony głową wyrównał Patryk Zieliński. Chwilę potem Miłosz Gier-

czak dostał drugą żółtą kartkę i Orleń do końca meczu grały z przewagą zawodnika, ale na boisku nie było tego specjalnie widać. Nie udało się zepchnąć Wiązownicy do głębokiej defensywy. Kilka razy z boku przedzierał się Mateusz Ozimek, ale długo jego dośrodkowania trafiały w bramkarza. Dopiero w 83 minucie dokładnie podał do Arkadiusza Maja, który pewnie wykończył akcję.

To idzie młodzież

Odnótować należy debiuty, wszystkie niezłe, Aleksa Tafary Madembo (w 12 minut zdążył nawet dostać żółtą kartkę, druga i czerwona były dość blisko...), Adriana Duchnowskiego oraz Sebastiana Sowisza. W drużynie zagrało 6 młodzieżowców (Kołotyło, Vahe Mnatsakanyan, Duchnowski, Korolczuk, Madembo i Piotr Kuźma), co stanowi dobry start w klasyfikacji

Pro Junior System. W tygodniu, wobec fatalnej kontuzji barku Michała Lacha, zakontraktowano jeszcze jednego bramkarza, 24-letniego Ukraińca Andrija Bubentsova. Według szanowanego portalu transfermarkt.de pozyskany za darmo z Metalista Charków bramkarz wart jest 100.000 euro. Nikt w klubie nie ukrywa, że przed końcem sierpnia może zatrudniony być jeszcze jeden stoper. Choć w zasadzie wszyscy dobrzy to o tej porze pracę mają...

Komentarz

Nie ma łatwiejszego sposobu dla dziennikarza żeby się wygłupić, niż cokolwiek prorokować o drużynie po pierwszym meczu sezonu. Ja jednak zaryzykuję, nawet podam statystyki: dla kibiców Orleń będzie to dość przewidywalny sezon, wyglądający dokładnie tak, jak mecz z Wiązownicą: regularnie padać

będzie więcej niż 3 gole a kolejne spotkania będą do siebie dość podobne: Arek Maj strzeli z 15 goli, Arek Korolczuk dostanie z 15 żółtych kartek ale żadnej czerwonej bo go od razu będą zdejmować z boiska, mniej więcej tyle razy sędziów z równowagi wyprowadzi też trener Mikołaj Raczynski. W każdym meczu da z siebie wszystko Patryk Szymala ale trochę częściej będzie prosił o zmianę, Karol Rycaj zagra na co najmniej 4 pozycjach. Na skutek działań stoperów osiwiwie 46 ludzi w tym dwóch bramkarzy. Aha, pod koniec rundy jesiennej w pierwszym składzie będzie bronił Robert Nowacki. Mimo, że wszystko wiadomo. namawiam do chodzenia na mecze. W sobotę o 17 przyjedzie Unia Tarnów Oznacza to sporą szansę na trzy punkty, wprawdzie rok temu na Warszawskiej łatwo Orleń Unia ograła, ale potem mocno spuściła z tonu,

KS Wiązownica – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:1)

Bramki: Zieliński (57) – Skrzyński (20), Maj (83).
Wiązownica: Matoga – Drelch (85 Musik), Zieliński, Wydra, Surmiak, Kasia (62 Michalik), Rop (62 Kordas), Kapuściński, Janiczak, Kiełbasa (78 Sitek), Gierczak.
Orleń: Kołotyło – Rycaj, Mnatsakanyan, Kamiński, Szymala (58 Duchnowski), Korolczuk (78 Madembo), Koszel (69 Kuźma), Skrzyński, Kobiątko (78 Sowisz), Ozimek, Maj.
Żółte kartki: Wydra, Gierczak dwie – Korolczuk, Madembo.
Czerwona kartka: Gierczak (Wiązownica, 59 min)
Sędziował: Wiśniowski (Tarnów).
Widzów: 400

dla beniaminków zawsze to drugi sezon jest najtrudniejszy...

Zbigniew Smółko

Orlęta oblały „generalkę”

Piłkarze z Łukowa zakończyli gry kontrolne przed startem nowego sezonu.

Podopieczni Macieja Sygi ulegli 2:4 Naprzodowi Skórzec, czyli ekipie, która w poprzednim sezonie spadła z IV ligi mazowieckiej. Bramki dla naszych zdobyli nowi gracze: Kacper Lipiński i Damian Ozygała. Spotkanie odbyło się na boisku w Turzych Rogach.

- Wyznaję zasadę, iż w meczach kontrolnych szansę otrzymują wszyscy. Zakładam sobie, że konkretny zawodnik zagra tyle minut, a następny kolejne fragmenty. Co by się nie działo, nie zmieniam decyzji. W sparingu zagrało wielu młodych graczy, którzy większość meczów będą grali w drugim zespole, ale właśnie teraz mają zdobywać doświadczenie w starciach z doświadczonej ekipami - mówi Maciej Syga, opiekun Orląt.

Orlęta Łuków - Naprzód Skórzec 2:4 (1:0)

Bramki: Ozygała, Lipiński.

Wielka niewiadoma

Już w najbliższą sobotę lukowianie rozegrają pierwszy mecz o punkty.

Podopieczni Macieja Sygi na własnym boisku podejmą Górnik II Łęczna. Skład rywali

będzie dużą zagadką. Wiadomo, że z ekipy Daniela Ruska odeszło wielu młodych zawodników. Zastąpili ich jeszcze młodszy, ale trzeba pamiętać, iż szkoleniowiec może mieć do dyspozycji kilku graczy z pierwszej drużyny występującej w I lidze.

TERMINARZ ROZGRYWEK JESIENNYCH IV LIGI - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14 sierpnia)

Motor II Lublin - Świdniczanka Świdnik
Powiślak Końskowola - Bug Hanna
Stal Poniatowa - Opolanin Opole Lubelskie
Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna
Lewart Lubartów - Huragan Międzyrzec Podlaski

PROGRAM 2. KOLEJKI (20/21 sierpnia)

Świdnicz. - Lewart
Górnik II - Huragan
Opolanin - Orlęta
Bug - Stal
Motor II - Powiślak

PROGRAM 3. KOLEJKI (27/28 sierpnia)

Powiślak - Świdnicz.
Stal - Motor II
Orlęta - Bug
Huragan - Opolanin
Lewart - Górnik II

PROGRAM 4. KOLEJKI (3/4 września)

Świdnicz. - Górnik II
Opolanin - Lewart
Bug - Huragan
Motor II - Orlęta
Powiślak - Stal

PROGRAM 5. KOLEJKI (10/11 września)

Stal - Świdnicz.
Orlęta - Powiślak
Huragan - Motor II
Lewart - Bug
Górnik II - Opolanin

PROGRAM 6. KOLEJKI (17/18 września)

Świdnicz. - Opolanin
Bug - Górnik II
Motor II - Lewart
Powiślak - Huragan
Stal - Orlęta

PROGRAM 7. KOLEJKI (24/25 września)

Orlęta - Świdnicz.
Huragan - Stal
Lewart II - Powiślak
Górnik II - Motor II
Opolanin - Bug

PROGRAM 8. KOLEJKI (1/2 października)

Świdnicz. - Bug
Motor II - Opolanin
Powiślak - Górnik II
Stal - Lewart
Orlęta - Huragan

PROGRAM 9. KOLEJKI (8/9 października)

Huragan - Świdnicz.
Lewart - Orlęta
Górnik II - Stal
Opolanin - Powiślak
Bug - Motor II

PROGRAM 10. KOLEJKI (15/16 października)

Świdnicz. - Motor II
Bug - Powiślak
Opolanin - Stal
Górnik II - Orlęta
Lewart - Huragan

PROGRAM 11. KOLEJKI (22/23 października)

Lewart - Świdnicz.
Huragan - Górnik II
Orlęta - Opolanin
Stal - Bug
Powiślak - Motor II

PROGRAM 12. KOLEJKI (29/30 października)

Świdnicz. - Powiślak
Motor II - Stal
Bug - Orlęta
Opolanin - Huragan
Górnik II - Lewart

PROGRAM 13. KOLEJKI (5/6 listopada)

Górnik II - Świdnicz.
Lewart - Opolanin
Huragan - Bug
Orlęta - Motor II
Stal - Powiślak

PROGRAM 14. KOLEJKI (11 listopada)

Świdnicz. - Stal
Powiślak - Orlęta
Motor II - Huragan
Bug - Lewart
Opolanin - Górnik

PROGRAM 15. KOLEJKI (19/20 listopada)

Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Bug
Lewart - Motor II
Huragan - Powiślak
Orlęta - Stal

Piłkarze rozpoczną zmagania 13 i 14 sierpnia. W tym roku kalendarzom rozegrają 15 kolejek. Trzy ostatnie w rundzie zasadniczej odbędą się na wiosnę, a tuż po nich nastąpi podział na grupę mistrzowską oraz spadkową.

mp

Lipiński: Pierwszy tatuaż zrobiłem po 18-tce. Chcę dać Orlętom odpowiedzialność w środku pola

Ma 22 lata. Jest pomocnikiem. W przeszłości grał w Orlęta Łuków. Teraz ponownie założy trykot ekipy Macieja Sygi. Zapraszamy na rozmowę z Kacprem Lipińskim.

mp



ROZMOWA Z Kacprem Lipińskim, nowym zawodnikiem Orląt Łuków

Największy wpływ na mój wybór miał Maciej Syga

Każdy kto popatrzy na Ciebie, widzi ładne malunki. Ile masz dziar na sobie?

- Bodaj dziesięć. Wbrew pozorom nie aż tak wiele (śmiech - przyp. red.). Każdy z tatuaży ma pewną symbolikę.

Często zdarza się, że po pierwszej dziarze powstają kolejne...

- Prawdopodobnie z czasem pokryję nimi niemal całe ciało.

Kiedy zrobiłeś tę premierową?

- Stosunkowo niedługo po moich 18. urodzinach. Był to niewielki pas z niewielkich symboli na mojej lewej ręce. Była to forma próby, jak moje ciało zareaguje na ten zabieg.

Tatuowanie ciała boli?

- Oczywiście, że boli. To w końcu igły wbijające się w skórę. W pewnych miejscach nawet dość mocno da się odczuć ten ból. W większości przypadków było to dla mnie dosłownie przyjemne, a nie jestem maso-

chistą (śmiech - przyp. red.).

Gdzie bolało najmocniej?

- Tak jak się wcześniej spodziewałem, na szyi. Byłem przekonany, że najbardziej zaboli w miejscu „jabłka Adama”.

A ten moment krytyczny?

- Największy ból pojawił się przy tatuowaniu lewej strony szyi. Ponoć z powodu największego ukrwienia od strony serca.

Ile trwała najdłuższa sesja w studio?

- Wydaje mi się, że osiem godzin.

To drogi interes?

- Jest dość drogi, jednak jeśli już ktoś się na to zdecyduje, nie powinien oszczędzać. To rzecz, którą robi się na całe życie.

Kacper, mówisz, że dwa razy nie wchodzi się do tej

samej rzeki. A jednak?

- Zgadzam się z tymi słowami, ale tym razem postąpiłem inaczej (śmiech - przyp. red.).

Dlaczego znów zagrasz w Orlętach?

- Największy wpływ na mój wybór miał Maciej Syga, obecny trener Orląt. Prywatnie bardzo się lubimy i to właśnie on przekonał mnie do ponownego zagrania w tym zespole.

Ostatnio występowałeś w Gromie Kąkolewnica...

- Dokładnie. Wywalczyliśmy pierwsze miejsce w Klasie Okręgowej. Wybór ten był spowodowany świadomością wyjazdu za granicę i niepewnej daty powrotu, dlatego właśnie padło na zespół z niższej klasy rozgrywkowej. Grom w czwartej lidzie?

Wydaje mi się, że to nie

byłby najlepszy pomysł dla tego klubu. Dla tego poziomu rozgrywkowego i tak naprawdę dla samego trenowania, wiadomo potrzeba ludzi. Poza tym chłopaki tam traktują to raczej jako zwykłą rozrywkę i obecna liga w zupełności im odpowiada.

Co możesz dać Orlętom?

- Jestem środkowym pomocnikiem, więc postaram się wspierać kolegów z drużyny asystami i pewnością w grze. Wiadomo, że każdy uwielbia zdobywać bramki, ale na mojej pozycji najważniejsza jest odpowiedzialność. Ponadto wydaje mi się, że Orlęta Łuków od bardzo dawna nie miały takiej jakości w składzie, jaką będą mieć teraz. Jeśli wszystko będzie szło jak trzeba to już wkrótce nasz styl gry naprawdę będzie cieszył oko.

Miałeś inne propozycje?

- Tak, ale postać trenera Orląt przeważała.



Lada moment i boisko w Międzyrzeczu Podlaskim będzie sztucznie nawadniane

miejskim. Tym razem firma zajmuje się instalacją nawodnienia głównej płyty boiska. Odbędzie się próba generalna. Poszło świetnie. Teraz czas, by ubytki nawierzchni ukorzenili się i obiekt w Międzyrzeczu Podlaskim będzie mógł pochwalić się automatycznymi „prysznicami” dla murawy.

mp

Zmiana planów Huraganu. Inauguracja gdzie indziej

Już 13 sierpnia o godz. 15:00 piłkarze Huraganu rozegrają pierwszy mecz w nowym sezonie IV ligi.

Pierwotnie spotkanie miało odbyć się w Międzyrzeczu Podlaskim, ale starcie z Lewartem zostało przeniesione do Lubartowa.

Powodem są prace nad kolejnym projektem na stadionie

IV LIGA - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (13.08., godz. 15:00)

Powiślak - Bug

(14.08., godz. 17:00)

Stal - Opolanin

(13.08., godz. 13:00)

Orlęta - Górnik II

(13.08., godz. 15:00)

Lewart - Huragan

(13.08., godz. 11:00)

Motor II - Świdnicz.

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.08.):

Świdniczanka - Lewart, Górnik II - Huragan, Opolanin - Orlęta, Bug - Stal, Motor II - Powiślak.

IV LIGA - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14.08)

Tomasovia - Grom

Stal - Kryształ

POM Iskra - Granit

Gryf - Błękitni

Stal - Sparta

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.08.):

Grom - Sparta, Błękitni - Stal, Granit - Gryf, Kryształ - POM Iskra, Tomasovia - Start.

mp

mp

BIA

ROZMOWA Z Damianem Ozygałą, nowym zawodnikiem łukowskich Orłąt

Ozygała: Zuzia wraz z Zosią z pewnością będą pojawiały się na meczach, ściskając kciuki za mnie oraz Orłęta

Nowym podopiecznym Macieja Sygi został Damian Ozygała. Niespełna 22-letni pomocnik ostatnio występował w ekipie z Klasy A. Zapraszamy na rozmowę z „Orym”.

W Twoja piłkarska przeszłość?

- Moim poprzednim klubem zanim przeszedłem do Orłąt było Polesie Serokomla. W sezonie 2016/2017 grałem sezon w drużynie juniorów Orłąt i z powrotem wróciłem do Polesia. Potem po trzyletniej przerwie wróciłem na półroczne wypożyczenie do Łukowa. Z braku czasu musiałem zrezygnować i wróciłem do mojego pierwszego klubu, z którym byłem związany od dziecka.

W U kogo zaczynałeś?

- Moim pierwszym trener był Dawid Kasprzak. Trenował mnie w juniorach Polesia



Serokomla. Dalszymi szkoleniowcami byli: Paweł Tymosz, Robert Cąkała w Polesiu. Moim trenerem w juniorach Orłąt był Wiesław Gula, który dużo mnie nauczył. Chodziłem też na treningi seniorów, a tam współpracowałem z Andrzejem Zarzyckim. W sezonie 20/21 Polesia objął Maciej Syga, który potem zapytał mnie czy nie chciałbym spróbować sił w Orłętach. Zgodziłem się. Tam pierwszym trenerem był Dariusz Solnica. Potem przeszedłem do Polesia i trenował mnie Sebastian Żądek.

W Co możesz dać nowej ekipie?

- Spokój w środku pola. Będę chciał napędzać akcje zespołu.

W O co możecie powalczyć z Orłętami?

- Naszym celem jest awansowanie do grupy mistrzowskiej, a każde wyższe miejsce będzie naszym sukcesem.

W Jak zostałeś przyjęty w szatni czwartoligowców?

- Połowę drużyny znałem już wcześniej, więc nie miałem problemów z aklimatyzacją. Mam bardzo dobry kontakt z kolegami z drużyny.

W Czym zajmujesz się poza graniem w piłkę?

- Pracuję w firmie transportowej.

W Jesteś kolejnym Ozygałą w talii Orłąt. Był Piotr Ozygała, Przemek. Fajnie byłoby być zapamiętanym

przez kibiców?

- Dokładnie. O Piotrze wiem z opowieści. Świetnie bił rzuty wolne. Podchodził do piłki na 40. metrze i „ładował” bramki. Kilka lat temu był Przemek, który na pewno został zapamiętany przez kibiców. Postaram się grać tak, by to podobało się kolegom, kibicom oraz trenerom Orłąt.

W Czego mogę Tobie życzyć?

- Przede wszystkim braku kontuzji i jak najwięcej minut, goli oraz asyst na czwartoligowych boiskach.

W Kto z bliskich będzie Cię dopingować?

- Moja wybranka Zuzia oraz nasza dwuletnia Zosia. Córeczka lubi oglądać, jak tatuś gra w piłkę. Zuzia wraz z Zosią z pewnością będą pojawiały się na meczach, ściskając kciuki za mnie oraz Orłęta.

mp

ROZMOWA Z Bartoszem Młynarczykiem, nowym zawodnikiem Orłąt Łuków

Z ŁKS-u Łazy do Orłąt. Młynarczyk: To ostatni gwizdek, aby sprawdzić się w wyższej lidze

Nowym graczem łukowskiego zespołu został Bartosz Młynarczyk. 24-letni pomocnik w ostatnich latach występował w Klasie Okręgowej. Teraz zrobił sportowy krok do przodu. Zapraszamy na rozmowę z zawodnikiem.



W Bartku, dlaczego Orłęta?

- Mieszkam w Łukowie, jestem stąd. Orłęta od małego są w moim sercu. Gra i grało tu wielu moich kolegów i przyjaciół. Stwierdziłem, że przyszedł czas też na mnie, aby spróbować sił w wyższej lidze.

W Jak doszło do tego, że trafiłeś do ekipy Orłąt?

- Zostałem zaproszony na pierwszy trening przedsezonowy. Przyszedłem, aby poruszać się dla samego siebie, ponieważ w Łazach w tamtym czasie nie mieliśmy jeszcze treningów. Nie nastawiałem się wtedy na żadną zmianę barw.

W Ale poszło...

- Dokładnie. W nowym sezonie będę miał szansę wystąpić w ekipie z czwartej ligi. Cieszę się.

W Nie ma co się oszukiwać, ale to Twój sportowy awans?

- Tak. Jak najbardziej. Mam już 24 lata. Uważam, że to ostatni gwizdek, aby sprawdzić się w wyższej lidze.

W Jesteś wychowankiem Orłąt...

- Grałem w łukowskim klubie za małolata u Roberta Filipa. Później miałem poważne złamanie nogi. Wówczas miałem 13 lat. Kontuzja wykluczyła mnie z piłki na prawie dwa lata.

W A później...

- W sezonie 2014/2015 dołączyłem do ŁKS-u Łazy. Zdecydowałem się sprawdzić w drużynie seniorskiej. Przygoda z tym klubem trwała nieprzerwanie do końca ubiegłego sezonu. Gra w Łazach ukształtowała mnie jako zawodnika, ale przede wszystkim jako człowieka. Niezmiennie dziękuję i czuję ogromną dumę, że

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Mam lepszy zespół

Już w sobotę gracze z Międzyrzecza Podlaskiego zainaugurują nowy sezon. W pierwszym spotkaniu zagrają na wyjeździe z Lewartem Lubartów.

W Jesteście gotowi?

- Mamy jeszcze kilka dni do pierwszego starcia. Forma prezentowana podczas sparingów napawała optymizmem, ale wiem, że mecze kontrolne i liga to dwie różne bajki.

W W zespole zobaczymy Garvilova?

- Został naszym zawodnikiem. Zastanawiamy się nad pozyskaniem Mateusza Olszewskiego.

W A Dawid Kuźma z Orłąt Radzyń Podlaski?

- Wszystko wyjaśni się w najbliższych godzinach.

W Jest sporo młodzieży...

- Dokładnie. Z Podlasia przyszli: Wiktor Krasowski, Michał Nowosz, Adrian Opolski oraz Milan Storto. Tutaj układy w stronę trenera Artura Renkowskiego i prezesa Tomasza Buraczewskiego. Wszyscy powinni na tym skorzystać.

BIA



Na dzisiaj nie są to piłkarze na pierwszy skład w trzeciej lidze. U nas dostaną swoje minuty, ograć się w seniorach i w przyszłości mogą być dużo lepszymi graczami. W kadrze jest również Kacper Urbański, który pochodzi spod Warszawy.

W Ale przede wszystkim jest „Chmielo”...

- Cieszę się, że Mariusz Chmielewski po półrocznym pobycie w Podlasiu wrócił do nas. Mam nadzieję, że zapomni o formie strzeleckiej z trzeciej ligi, a przypomni sobie ubiegłą

jesień, kiedy zdobył 17 goli.

W Odszedł Alan Olszewski i Kacper Weręgowski...

- Drugi z nich przeniósł się do Podlasia i został fizjoterapeutą trzecioliigowca. Kacper jest zafiksowany na punkcie pracy. Nikt nie robił mu problemów. Powiedział mi, że zdaje sobie sprawę, iż w piłce nie osiągnie zbyt wiele, a praca fizjoterapeuty go fascynuje.

W W porównaniu z poprzednim sezonem masz silniejszą ekipę?

- Oczywiście. Nie odszedł od nas żaden kluczowy zawodnik. Pamiętajmy, że w lepszej formie jest Paweł Radziszewski i do pełni zdrowia wrócił kluczowy dla nas Bartłomiej Goździółko.

W Zaczynacie w Lubartowie...

- Mieliśmy mierzyć się na naszym boisku, ale trwa budowa nawodnienia i zamieniliśmy się rolą gospodarzy z ekipą Lewartu. Czekamy nas trudna przeprawa.

W Ostatnio widziałeś się z trener przeciwników...

- Ciekawa historia. Schodziłem ze szczytu Trzech Koron w Pieninach. Grzegorz Białek zmierzał ku górze. Była chwila na rozmowę i poszliśmy w swoje strony.

mp

Znamy lepszych w pucharze

Za nami dziesięć spotkań II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Bór Dąbie oddał walkowerem mecz ŁKS-owi Łazy.

WYNIKI II RUNDY PUCHARU POLSKI

Orłęta G. - Armaty 1:1, k. 3:1
Az-Bud II - Dąb 1:5
Dwernicki - Unia K. 0:2
Sokół - Bad Boys 2:2, k. 4:5
Orłęta II Ł. - Orkan 4:2
Niwa - Młodzież. 6:3
Rogo - Grom 1:2
Krzna - Az-Bud I 2:0
Sielczyk - Rokitno 8:1
Dobryń - Lutnia 2:7
Bór - ŁKS Łazy 0:3 (wo)

mp

Gmina
Komarówka
PodlaskaGmina
Wohyń

Ostrówki z nowym dywanikiem



W ekspresowym tempie wykonano przebudowę prawie 0,5 km drogi



Remont kosztował nieco ponad 414 tysięcy zł. Firma Fedro daje 5 lat na gwarancji na swoją robotę



Firma Fedro z Osiecka wykonała nową podbudowę, położyła dwuwarstwową nawierzchnię z betonu asfaltowego, wykonała zjazdy i pobocza

Kierowcy z miejscowości Ostrówki w gminie Wohyń już jeżdżą po nowej nawierzchni drogi gminnej nr 101432L. Drogowcom pozostało tylko ustawienie oznakowania pionowego. Remont zakończy się w tym tygodniu.

W ekspresowym tempie wykonano przebudowę prawie 0,5 km tej drogi. Firma Fedro z Osiecka

wykonała nową podbudowę, położyła dwuwarstwową nawierzchnię z betonu asfaltowego, wykonała zjazdy i pobocza.

Remont jest współfinansowany ze środków budżetu Województwa Lubelskiego (FOGR). Kosztował 414 tysięcy 783 zł. Firma Fedro daje 5 lat na gwarancji na swoją robotę.

Paweł Puzio

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

Czekają na wodociąg, ale brakuje dwóch milionów

Komarówka Podlaska: Stanisław Golanko, sołtys wsi Żelazna w gminie Komarówka Podlaska, co tydzień zmienia filtry w dwóch stacjach wody. Wodociąg byłby zbawieniem, na które od lat czekają mieszkańcy nie tylko z jego wsi, ale także z kilku pobliskich miejscowości. Jest szansa na realizację tej inwestycji, ale gminie Komarówka Podlaska brakuje dwóch milionów złotych.

Gmina Komarówka Podlaska ogłosiła przetarg na budowę sieci wodociągowej w miejscowościach Przegaliny Duże, Przegaliny Małe, Brzeziny, Żelazna i Kolembrody wraz z modernizacją ujęcia wody w Komarówce Podlaskiej.

Oferty złożyły trzy firmy. Najtańszą przedstawiło przedsiębiorstwo Wodmar z Radzyna Podlaskiego, ale i tak droższą o dwa miliony, niż zakłada budżet gminy.

Wybudowanie sieci wodociągowej o długości 28,79 km, 360 przyłączy o długości 10,8 km, modernizację stacji ujęcia wody w Komarówce Podlaskiej, opracowanie dokumentacji technicznej i obsługę geodezyjną inwestycji - na tę część kontraktu gmina posiada dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład, Program Inwestycji Strategicznych.

Poza dofinansowaniem, ale w kwocie przetargu, znalazła się także budowa sieci wodociągowej o długości 3,61 km, przyłączy wodociągowych o długości 3,02 km oraz opracowanie dokumentacji technicznej i obsługę geodezyjną inwestycji. Wodmar żąda za wszystko 9,796 mln złotych.

- Najtańsza oferta przetargowa jest dwa miliony droższa, niż kwota, którą przewidywaliśmy - mówi Ireneusz Demianiuk, wójt gminy Komarówka Podlaska. - Będę namawiał radnych, aby zgodzili się na dołożenie brakujących środków, bo na tę inwestycję ludzie z tych miejscowości czekają od lat. Chodzi

W gminie Komarówka Podlaska tylko nieco ponad 50 proc. gospodarstw ma doprowadzony wodociąg.

o dostarczenie wody dobrej jakości oraz zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, bo wraz z siecią staną hydranty - dodaje wójt.

Inwestycja ma być zrealizowana w okresie dwuletnim, a zatem konieczność wydatkowania dodatkowych środków także rozłoży się w czasie.

- Mieszkamy we wsi położonej na terenie bagnistym. Mam w domu dwie stacje wody i co tydzień muszę zmieniać filtry. Nasza woda jest złej jakości - mówi Stanisław Golanko, sołtys wsi Żelazna. - Na wodociąg czekamy jak na zbawienie. Jesteśmy w stanie dopłacić każde pieniądze, aby doprowadzili nam dobrą wodę - dodaje sołtys.

Warto zaznaczyć, że w gminie Komarówka Podlaska tylko nie-



Ireneusz Demianiuk
wójt gm. Komarówka Podl.

Dobra woda i hydranty

Będę namawiał radnych, aby zgodzili się na dołożenie brakujących środków, bo na tę inwestycję ludzie czekają od lat. Chodzi o dostarczenie wody dobrej jakości oraz zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, bo wraz z siecią staną hydranty.

co ponad 50 proc. gospodarstw ma doprowadzony wodociąg.

Paweł Puzio

Powiatowe święto plonów z zespołem Boys

Kolembrody czekają na gości dożynkowych

Dożynki powiatu radzyńskiego odbędą się 28 sierpnia w Kolembrodach. W tym roku gospodarzem będzie gmina Komarówka Podlaska.

Samorząd powiatu dołoży do dożynek 40 tys. zł i będzie to pula, z której zostanie opłacony koncert gwiazdy - zespołu Boys.

W gminie wyjątkowe miejsce zajmuje drewniany kościółek parafialny p.w. Nawiedzenia NMP. Kościół został wybudowany w 1935 roku, ale zabytkowa dzwonnica z końca XVIII w. jest pozostałością po dawnym zespole cerkwi unickiej, przebudowanej pod koniec XIX w. Kościół - jak informują przewodniki tury-

styczne Radzyńskiej Krainy Serdeczności - nosi miano sanktuarium, gdyż znajduje się tu cudowny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem na rękach - ikona bizantyjska malowana temperą na desce palisandrowej.

Według legendy, w 1679 r. król Jan III Sobieski, polując w tutejszych borach, nazbyt oddalił się od swojego rycerstwa i zabłądził w kniei. Modląc się gorąco do Matki Najświętszej, ujrzał w zaroślach jasną postać, a w niej rozpoznał samą Maryję. To ona wskazała mu drogę powrotną, chroniąc od śmierci z wyczerpania i od dzikich zwierząt. W nocy, którą spędził w pobliskich Łomazach, królowi przysniła się Matka Boża mówiąca, aby w miejscu



Kolembrody to miejsce szczególne w powiecie radzyńskim. Jak głosi legenda, Matka Boża sama wybrała je na swoją siedzibę i dziś króluje w tutejszym Sanktuarium Nawiedzenia NMP, obdarzając wiernych licznymi łaskami

objawienia zbudował kościół. Zgodnie z jej wolą, Jan III Sobieski wznosił i uposażył świątynię w Kolembrodach, a do

Program uroczystości:

11:00 Zbiórka na placu przy OSP w Kolembrodach
11:15 Przemarsz korowodu do Sanktuarium Maryjnego - kościoła pw. Nawiedzenia NMP w Kolembrodach
11:30 Msza Święta
12:30 Przejście na plac dożynkowy, ceremonia dożynkowa - Prezentacje wieńców
- Wystąpienia okolicznościowe
14:30 Program artystyczny

głównego ołtarza ofiarował swój obozowy obraz, przed którym modlił się w czasie wyprawy wiedeńskiej. Na pamiątkę cudownych wydarzeń wieś powstała wokół kościoła nazywanego początkowo „Królewskie Brody”, „Królów Brody” lub „Królów Bród”.

mm
RAD

„Służba w policji to nie tylko plusy, ale też wyrzeczenia”

- Kiedy służymy społeczeństwu, aby niejednokrotnie zapobiec ludzkiej tragedii, najbardziej odczuwają to nasi najbliżsi – mówi sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, z którą rozmawialiśmy w nawiązaniu m.in. do obchodzonego niedawno Święta Policji.

W Czy praca w policji była Pani marzeniem, czy też trafiła Pani do tego zawodu niespodziewanie?

- Była to przemyślana decyzja, ale zrodziła się dopiero wtedy, kiedy studiowałam bezpieczeństwo narodowe w Akademii Obrony Narodowej, a obecnie Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. W trakcie studiów II stopnia i pisanie pracy magisterskiej o bezpieczeństwie na naszej wschodniej granicy, podjęłam decyzję o wstąpieniu do służb mundurowych i wybrałam właśnie policję, a służbę zaczęłam pod koniec grud-

nia 2014 roku. Wstępując w szeregi formacji chciałam realizować swoje pasje i zainteresowania, m.in. poprzez kontakt z ludźmi. Chciałam też sprawdzić swoją wytrzymałość fizyczną.

W Od początku swojej drogi zawodowej jest Pani związana z parczewską komendą. Czym się Pani zajmowała przed objęciem funkcji oficera prasowego, którą sprawuje Pani od września ubiegłego roku?

- Pracowałam w Wydziale Prewencji i Ruchu Drogowego w zespole patroloowo-interwencyjnym, a więc moja codzienna służba związana była z typową pracą w terenie. Jako funkcjonariusze tej komórki byliśmy kierowani na miejsce interwencji jako pierwsi.

W Jakie są plusy pracy w policji?

- Kontakt z ludźmi, możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych poprzez szkolenia wewnętrzne i resortowe, ważnym aspektem są też stabilne zarobki. Ponadto pra-



Praca policjanta to również spotkania z najmłodszymi. W lipcu, w ramach akcji „Bezpieczne wakacje” i „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”, parczewscy mundurowi odwiedzili harcerzy w miejscowości Białka oraz Sosnowica. W ramach spotkań edukacyjno-informacyjnych mundurowi przypominali m.in. zasady bezpieczeństwa podczas sportów i zabaw nad wodą

- Nieodzownym elementem, z którym musi się liczyć każdy przyszły policjant, jest nienormowany czas pracy. Nasza służba ma charakter zmianowy, pracujemy też w weekendy i święta. Kiedy służymy społeczeństwu, aby niejednokrotnie zapobiec ludzkiej tragedii, najbardziej odczuwają to nasi najbliżsi

ca w policji daje możliwość ukończenia studiów oficerskich, a więc również podniesienia poziomu wykształcenia. Służba w tej formacji

to wyzwanie, a jednocześnie ciekawa perspektywa i możliwość realizacji własnych upodobań.

W Jakie są minusy zawodu policjanta?

- Jest on wymagający i może kosztować wiele wyrzeczeń, nie tylko nas policjantów, ale także nasze rodziny. Nieodzownym elementem, z którym musi się liczyć każdy przyszły policjant, jest nienormowany czas pracy. Nasza służba ma charakter zmianowy, pracujemy też w weekendy i święta. Kiedy ogłoszony zostaje alarm, np. ze względu na zagrożenie czyjegoś zdrowia

i życia (chodzi np. o poszukiwanie osób, które z nieznanych przyczyn wyszły z domu, zakładu leczniczego, placówki opiekuńczej i nie wróciły lub o poszukiwanie osób, które chcą popełnić samobójstwo) podnoszony jest alarm i jesteśmy wzywani do jednostki, aby podjąć konkretne działania, adekwatne do danej sytuacji. Kiedy służymy społeczeństwu, aby niejednokrotnie zapobiec ludzkiej tragedii, najbardziej odczuwają to nasi najbliżsi.

W Ilu funkcjonariuszy pracuje obecnie w parczewskiej komendzie?

- Służą u nas 71 policjantów, z czego większość, bo 45 osób, nie ma ukończonych 40 lat.

W Jakie ma Pani hobby/zainteresowania poza pracą?

- Najważniejsza jest dla mnie rodzina i spędzanie z nią czasu. Lubię aktywność fizyczną, muzykę oraz gotowanie, a czasami mam ochotę po prostu odpocząć w ciszy.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Grzegorz Rekiel

Pijani pojechali rowerami zapłacić mandat za jazdę na podwójnym gazie

PARCZEW: Policja ukarała wysokimi mandatami dwóch pijanych rowerzystów. Okazało się, że wracali z poczty, gdzie zapłacili wcześniejszy mandat za to samo wykroczenie.

3 sierpnia w Milanowie podczas kontroli prędkości policjanci zwrócili uwagę na dwóch rowerzystów. Ich styl jazdy mógł sugerować, że są pod działaniem alkoholu.

- Już w trakcie zatrzymywania młodszy z nich miał problemy z utrzymaniem równowagi, zaś starszy próbował nie dawać sygnałów, że wcześniej spożywał alkohol - informuje sierż. szt. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie. - Okazało się, że dwaj mieszkańcy gminy Milanów, 61-letni ojciec z 38-letnim synem, mając blisko 1 promil alkoholu w or-



Ojciec i syn pijani jechali rowerami. Dostali mandaty po 2500 zł

ganizmie, wracali z poczty, ponieważ syn właśnie opłacił wcześniejszy mandat karny za to samo wykroczenie w kwocie 2500 zł.

Panowie dostali kolejne dwa mandaty, każdy w kwocie 2500 zł.

Jazda rowerem pod działaniem alkoholu stanowi wykroczenie, a kwota mandatu zależy od stężenia alkoholu

w organizmie.

- W praktyce oznacza to, że jeżeli stężenie alkoholu w organizmie rowerzysty wynosi do 0,5 promila, to może on otrzymać mandat w kwocie 1000 zł. Gdy zaś stężenie alkoholu wynosi powyżej 0,5 promila to kwota mandatu wyniesie 2500 zł - dodaje sierż. szt. Ewelina Semeniuk.

Joanna Niecko

Zderzenie na skrzyżowaniu. Dochodzenie umorzone

Parczewska prokuratura umorzyła postępowanie ws. zderzenia forda z fiatem na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej numer 815 z drogą powiatową w Siemieniu. Obrażenia, jakich doznały poszkodowane osoby, okazały się zbyt lekkie, aby sklasyfikować zdarzenie, jako wypadek.



Samochody były mocno uszkodzone, dlatego funkcjonariusze zatrzymali dowody rejestracyjne pojazdów

Do zdarzenia doszło pod koniec lutego.

- 37-latek kierujący fordem fiestą wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu fiatowi punto. Doszło do zderzenia, w wyniku którego 24-letnia kobieta, kierująca fiatem oraz pasażerka trafiły do szpitala na obserwację - relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Jak relacjonowali ratownicy z Komendy Powiatowej

Państwowej Straży Pożarnej, przed przyjazdem pierwszych zastępów, wszyscy pasażerowie opuścili pojazdy.

- Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia, odłączyliśmy akumulatory w samochodach oraz zakręciliśmy butlę z gazem w fordzie - tłumaczyli.

Dochodzenie ws. wypadku prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie.

- Zostało przez nas umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego - tłumaczył Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Mówiąc prościej - obrażenia, jakich doznały poszkodowane osoby, okazały się zbyt lekkie, aby sklasyfikować zdarzenie, jako wypadek. Zostało ono sklasyfikowane jako „zwykła kolizja”.

Mundurowi przebadali kierujących alkomatem. Oboje byli trzeźwi. Samochody były mocno uszkodzone, dlatego funkcjonariusze zatrzymali dowody rejestracyjne pojazdów.

Grzegorz Rekiel

Gmina
KąkolewnicaGmina
Ulan-Majorat

Radni pytają, wójt odpowiada

Czy zna pani dyrektorów szkół?

Z takim pytaniem zwrócił się do wójta Anny Mróz radny Krzysztof Grzeszyk. Na odpowiedź twierdzącą, odparł: - To chyba nie do końca. Na plakacie dotyczącym Uroczyska Baran widnieją były dyrektor z Polskowoli. - Był błąd w druku - przyznała wójt.

Podwyżka za śmieci?

9 maja do urzędu wpłynęło pismo z PUK Międzyrzec, dotyczące podwyżki kwoty wywozu śmieci. - Z tym pismem nic nie wiadomo, nawet radni nie zostali poinformowani. - PUK poprosił o zwiększenie kwoty za wywóz odpadów na 2,5 tys. zł miesięcznie. Musimy dogadać się z firmą, jeśli chcemy wykonać taki ruch - skomentował sekretarz Marcin Czyżak. - Jeśli PUK zrezygnuje z umowy i zapłaci karę umowną, mieszkańcy zostaną z niczym - zauważył radny Grzeszyk. - Przygotowaliśmy koszty i wstępny umowę dla PUK-u. Lada chwila problem zostanie

rozwiązany - odpowiedział Czyżak.

Kruszenie betonu w SKR w Brzozowicy Dużej

O tę kwestię zapytał radny Tomasz Mazurek. - Na wszystko przyjdzie kolej - odpowiedziała wójt. - Na razie mamy projekty, które musimy realizować.

Remont dróg

- Czy ruszyła już naprawa nawierzchni bitumicznych na gminnych drogach? - zapytał radny Grzegorz Gnych. - Na bieżąco uzupełniane są ubytki na drogach - odpowiedziała wójt Mróz. Przewodniczący Majczyzna dodał do listy napraw (położenie asfaltu) część ul. Długiej aż do Polskowoli.

Budynek przy szkole w Zakowoli Poprzecznej

- Należałoby zająć się budynkiem po starej pracowni. Jest w złym stanie technicznym, trzeba go wyburzyć - poruszył problem radny Mirosław Sawicki.

Jakub Hapka

Z sesji Rady Gminy Ulan-Majorat

Zmiany w budżecie

15 tys. zł przeznaczono na zakup pieca konwekcyjnego z wyposażeniem do świetlicy w Sętkach. Nastąpiły także zmiany w przeznaczeniu funduszu sołectkiego. 5 tys. zł przeznaczono na doposażenie świetlicy (zakup akcesoriów kuchennych i artykułów dekoracyjnych), a 842,22 zł na założenie gniazda siłowego w tymże budynku.

W Zakrzewie koszt zakupu namiotu sołectwa zmniejszono o 1 060 zł. Tę kwotę dołożono do organizacji spotkania integracyjnego.

Zaktualizowali Program usuwania wyrobów zawierających azbest

Program został przyjęty przez Radę Gminy 20 listopada 2017 r.

- Wymaga on uaktualnienia w związku ze stopniową utylizacją przez mieszkańców gminy wyrobów zawierających azbest. Ewidencja aktualizowana jest co roku, od 2017 r. Należało dokonać korekty programu w celu ustalenia aktualnej liczby posesji i budynków z eternitem - przedstawił uchwałę sekretarz gminy Stanisław Durka.

Jakub Hapka

Kolejne inwestycje drogowe na horyzoncie

Starosta: nie odstępimy od dróg, które nie otrzymały dofinansowania

Gmina Ulan-Majorat: Starosta Szczepan Niebrzegowski poinformował radnych gminy Ulan-Majorat o nadchodzących inwestycjach, w tym remoncie odcinka drogi Sętki - Sobole - granica powiatu radzyńskiego (Ciężkie).
- Wartość inwestycji to ok. 15 mln zł. To zadanie w ramach Polskiego Ładu, dofinansowane w 95 proc. z budżetu państwa - przekazał zgromadzonym.

Gmina z powiatem dołożą po 2,5 proc., czyli ok. 400 tys. zł.

- Projekt drogi został wykonany w uzgodnieniu z władzami gminy - kontynuował starosta. - Będzie wykonane poszerzenie bitumiczne dla rowerzystów. W zwartej zabudowie w Sobolach będzie chodnik - od początku wsi. W ramach projektu, w kosztorysie jest ujęty podstawowy remont mostu w Sobolach i rozjazd w kierunku Szkoły Podstawowej. Chodzi o to, by uczniowie docierający ze wsi mogli bezpiecznie przejść przez to skrzyżowanie.

- Kosztorys na tę inwestycję jest w miarę aktualny. Jestem pełen optymizmu - przyznał Niebrzegowski.

Starosta: nie odstępimy od tego

- Odcinek Główne - Gąsior - Stok, który złożyliśmy do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, jest na liście rezerwowej. Według docierających do nas informacji z Urzędu Wojewódzkiego, są niska szansa, że otrzymamy to pieniądze. Dlaczego?



- Starosta nie wyrzuci żadnego projektu do kosza, o który starał się wcześniej. Będziemy aplikowali ponownie - zapewnił Szczepan Niebrzegowski

Przewodniczący Rady Gminy Leszek Lipiński przekazał staroście prośbę mieszkańców Wierchowin o zamontowanie luster przy wyjeździe ze świetlicy oraz na łuku do Pasmug

Wielu samorządom przetargi wyszły bardzo źle, więc żaden nie zwraca nadwyżki pieniędzy do UW, tylko wszystkie wykorzystuje. Z listy rezerwowej do tej pory nie poszła żadna inwestycja. A nie byliśmy tam na pierwszym miejscu - argumentował Niebrzegowski.

Jako prawdopodobną datę realizacji podał przełom 2023/2024 roku.

- Tak rozpiszemy harmonogram, żeby gmina Ulan dopiero w 2024 r. dołożyła swoją część. Odcinek Główne - Stok jest dookończenia naszej inwestycji (12.07 otwarto drogę Białka - Płudy - Główne). Starosta oszacował ją na kwotę 20-22 mln zł.

- Uaktualnimy ją kosztorysowo i uatrakcyjniemy „punk-

towo”. Sprawdzimy wszystkie możliwości - zapewnił.

Jak to działa?

- Rokrocznie, w wakacje, składamy wnioski w naborze na drogi. U wojewody są one do października/listopada. Następnie jadą do Kancelarii Premiera. Tam są analizowane do stycznia/lutego. Decyzje zapadają wiosną. Inwestycja po przetargach jest realna w kolejnym roku, czerwcu/lipcu - przedstawił swoisty harmonogram wędrówki dokumentów.

Kolejne przetargi

Starosta dodał, że rozpoczął się przetarg na odcinek Biała-Borowe (4,2 km). - Dla mieszkań-

ców Soból-Kolonii to też ważny odcinek. Głównymi beneficjentami będą mieszkańcy Woli Chomejowej i Krasewa (gm. Borki). Wielkim optymistą nie jestem, kosztorys jest sprzed roku.

Ogłoszono także przetarg na odcinek Wołyni - Kopina - granica powiatu. Jeszcze na lipiec starostwo planowało ogłoszenie zamówienia na blisko 10 km drogę Borki - Stara Wieś - Bełcząc (z RFRD).

Z PROW-u powiat zgłosił 1,5 km odcinek w Stoczku (gm. Czemierzyki) do granicy powiatu.

- W Urzędzie Marszałkowskim jest pula 2,2 mln dofinansowania. Pozostała część - 50/50 - zapłaci powiat i gmina.

Przewodniczący Rady Gminy, Leszek Lipiński, przekazał staroście prośbę mieszkańców Wierchowin o zamontowanie luster przy wyjeździe ze świetlicy oraz na łuku do Pasmug.

Jakub Hapka

Najlepsi uczniowie ze stypendiami wójta

W Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów wójta gminy Kąkolewnica.

Stypendia otrzymało 83 uczniów z 5 szkół podstawowych z terenu gminy. Wójt Anna Mróz wręczyła 58 stypendiów w dziedzinie nauki uczniom, którzy osiągnęli na świadectwie średnią co najmniej 5,1.

Pięciu uczniów z najwyższą średnią w gminie:

I miejsce - 5,83 - Mikołaj Zarzycki - ZO Kąkolewnica

II miejsce - 5,73 - Julia Zgorzałek - ZO Kąkolewnica

III miejsce - 5,58: Magdalena Sobota - ZO Kąkolewnica, Gabriela Sierpień ZO Polskowola, Weronika Rusiniak ZO Brzozowica Duża

Jakub Hapka



Wójt wręczyła 26 stypendiów uznaniowych w dziedzinie twórczości literackiej i sportu oraz uczniom wyróżniającym się wybitnymi osiągnięciami i pracą społeczną na rzecz szkoły, lokalnego środowiska i gminy. Na cel stypendium wypłacono ponad 22 000 zł

Gmina
CzemiernikiGmina
Borki

Leciały do swoich gołębników przez pół Europy

Gmina Czemierniki: Czemiernickie gołębie dalekodystansowe rewelacją w Międzynarodowym Locie z San Sebastian. Sławomir Rogala i Jarosław Dołęga bohaterami gołębiarskiej imprezy.

Po wielkim sukcesie hodowcy Sławomira Rogali (pisał o tym wydarzeniu tydzień temu) mamy nowy powód do sportowej dumy. Do Czemiernik wrócił kolejny gołąb - tym razem z hodowli Jarosława Dołęgi.

W macierzystym gołębniku zameldował się 3 sierpnia po godz. 17. Lot rozpoczął 5 lipca, co oznacza, że podróż z San Sebastian trwała prawie miesiąc.

Hodowca cierpliwie czekał na swojego „podopiecznego”.

- Z każdym dniem rósł niepokój, jednak okazało się, że gołąb wrócił - cieszy się Jarosław Dołęga.

- Jarek to bardzo dobry hodowca gołębi dalekodystansowych. Dodam, że razem przygotowywaliśmy gołębie na lot z San Sebastian, wspólnie wywoziliśmy gołębie na nocne loty treningowe - dodaje Sławomir Rogala.

Okazuje się, że w locie z San Sebastian w Hiszpanii, w którym startowało 800 ptaków, tylko 9 wróciło do domu - pięć do Polski (w tym trzy do Czemiernik), dwa do Włoch, po jednym do Serbii i Rumunii.

Reasumując: w zwycięskiej „dziewiątce” pierwszy i piąty gołąb należy do Sławomira Rogali, dziewiąty - do Jarosława Dołęgi. Gratulujemy!

Monika Mackiewicz



Jarosław Dołęga, hodowca gołębi

- Bardzo się cieszę z tego sukcesu. Z każdym dniem rósł niepokój, jednak okazało się, że gołąb wrócił. Po miesiącu (bez dwóch dni). Wcześniej, przed startem, przygotowywaliśmy ptaki do trudniejszych warunków. Karmę musiały sobie znaleźć poza gołębnikiem, nie miały podane „do stołu”. Wywoziliśmy ze Sławkiem gołębie na duże odległości, tak by musiały podczas powrotu przenoćować „na trasie”. Chcieliśmy je przyzwyczaić do trudnych warunków, aby ten bardzo długi lot, nie był dla nich wielkim stresem, czy czymś zupełnie nowym



Sławomir i Małgorzata Rogalowie ze „złotym” gołębiem, zwycięzcą lotu z San Sebastian. - Rośnie w Czemiernikach mój następca, z czego bardzo się cieszę i gratuluję sukcesu młodszemu koledze - mówi pan Sławomir

Ostry spór o 10 procent

Gmina Borki: Podczas ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Borki wywiązała się dłuższa wymiana zdań pomiędzy radnym Tomaszem Kwaśnym a wójtem gminy Radosławem Sałatą.



Radosław Sałata,
wójt gminy Borki

Podwojony majątek

- Odkąd pełnię urząd wójta, majątek gminy wzrósł o 42 mln 429 tys. 905 zł. Jest praktycznie dwa razy większy, podwojony. Natomiast zadłużenie wzrosło tylko o 4 mln 899 tys. 900 zł. Czyli zadłużenie gminy wzrosło o niecałe 10 proc. Kto ma takie inwestycje (nawet w domu), że przy 10 proc. wkładu własnego, aż 90 proc. pozyskuje z zewnątrz?

- Porównywane kwoty to wzrost majątku gminy w latach 2015-2021 oraz wzrost zadłużenia gminy w latach 2015-2021.

Radny Tomasz Kwaśny zapewnił, że wysłuchał z uwagą nagrania z sesji i zapoznał się gruntownie z materiałem źródłowym, ale - mimo dwóch maili w tej samej sprawie - zdecydował się za-



Tomasz Kwaśny,
radny, szef Komisji Rewizyjnej

W żaden sposób nie wychodzi 10 proc.

- Które kwoty były porównywane, że zadłużenie według pana wójta wzrosło tylko o 10 proc.? Wójt podał, że odziedziczył zadłużenie 3 377 000 zł, a zadłużenie wzrosło tylko o 4 899 000 zł. Jeżeli te dwie kwoty porównamy, to było pytanie proste. Zwracam się zapytaniem, które kwoty były porównywane, że zadłużenie, według pana, wzrosło o dziesięć procent. Jeżeli porównujemy trzy miliony do czterech milionów, w żaden sposób nie wychodzi dziesięć procent... Wójt nie pierwszy raz mija się z prawdą

dać pytanie podczas obrad Rady Gminy, by usłyszeć odpowiedzi na swoje pytania.

mm

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski zostało wywieszone ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na **sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem pałacu – XIX-wieczną rezydencją magnacką, znajdującą się na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej**

Nieruchomość położona w Branicy Radzyńskiej 36A, gm. Radzyń Podlaski na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej, wpisanego do rejestru zabytków pod nr A/410. Nieruchomość obejmuje działkę ewidencyjną nr 168 o pow. 2,6500 ha, zabudowana budynkiem pałacu o powierzchni użytkowej 744 m². Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr: LU1R/00039058/9.

Cena wywoławcza: **1 736 000,00 zł**

Wysokość wadium: **86 800,00 zł**

Termin wniesienia wadium: **12.10.2022 r.**

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski pokój nr 2, pod nr tel. (83) 413-18-00, e-mail: ug@radzynpodlaski.pl.

Przetarg odbędzie się 18.10.2022 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski

Z ogłoszeniem można zapoznać się również na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl>

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski zostało wywieszone ogłoszenie o II przetargu ustnym nieograniczonym **na sprzedaż nieruchomości – lokalu mieszkalnego**

Lokal mieszkalny nr 2 o pow. 53,20 m² położony w Zabelu 8B, obręb 0019 Zabiele, gmina Radzyń Podlaski na działce nr ewid. 467/2 o pow. 0,0429 ha. Nieruchomość gruntowa posiada księgę wieczystą nr: LU1R/00068413/8. Lokal nie posiada urzędzonej księgi wieczystej.

Cena wywoławcza: **105 912,90 zł**

Wysokość wadium: **10 591,29 zł**

Termin wniesienia wadium: **09.09.2022 r.**

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski pokój nr 2, pod nr tel. (83) 413-18-11, e-mail: ug@radzynpodlaski.pl.

Przetarg odbędzie się 15.09.2022 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski

Z ogłoszeniem można zapoznać się również na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl>

Bal emerytów na równo 100 osób

Jak się bawią emeryci w Czemiernikach? Te zdjęcia wszystko wyjaśniają. Bal został zorganizowany przez czemiernickie koło związku emerytów niczym regularne wesele.

Zaproszono 104 osoby, przyjechało dokładnie 100.

Dania nie tylko były wykwintne, ale i własnego wyrobu, jak choćby nawet wędlina. Emerytki same wszystko przygotowały, w czym nie przeszkodziła im nawet awaria chłodzi.

Obsługę zapewniała rodzina szefowej koła, Barbary Strzyżewskiej: Aldona, Violetta i Sebastian oraz córka Danuty Musikowskiej: Ania.

Goście przyjechali z Radzyna, Wohynia i Kąkolewnicy, a muzykę zapewnił zespół z Parczewa.



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Zaproszono 104 osoby, przyjechało dokładnie 100. Z lewej strony - Barbara Strzyżewska zaproszona do tańca przez wójta Arkadiusza Filipka



Dania nie tylko były wykwintne, ale i własnego wyrobu, jak choćby nawet wędlina. Emerytki same wszystko przygotowały, w czym nie przeszkodziła im nawet awaria chłodzi



Emeryci sprawili się na parkiecie. Najstarszy z nich miał 94 lata i znany jest z tego, że nie opuszcza żadnej z tego typu imprez

Mateusz Orzechowski

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń

Senator Grzegorz Bierecki wspiera Gminę Radzyń Podlaski

Od 2011 roku Senator Grzegorz Bierecki współpracuje z naszą gminą zwłaszcza w możliwości pozyskania funduszy jak i różnego rodzaju doradztwa. Odwiedza nas, uczestniczy w naszych uroczystościach, umożliwia kontakty z rządzącymi. Tym razem Gmina Radzyń Podlaski mogła liczyć na pomoc Senatora Grzegorza Biereckiego w pozyskaniu środków w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na zakup nowych koparek. Jedna mini koparka, druga koparka kołowa. Obie przeznaczone do prac związanych z budową i naprawą sieci wodno-kanalizacyjnych. Zakupiona przez Gminę nowa mini koparka marki Wacker Neuson Model ET18 kosztowała blisko 130 tysięcy złotych i wykorzystywana jest do wszelkich prac ziemnych, w szczególności do kopania w miejscach trudno dostępnych. Mini koparka jest na gąsienicach gumowych których rozstaw można zmniejszyć do 1 metra szerokości zewnętrznej. Pozwala to na wjazd w wąskie miejsca, a także w teren zielony bez większych szkód.

Druga to koparka kołowa o wadze około 6 ton i mocy ponad 40KM z możliwością samodzielnego przemieszczania się. Zakupiona za kwotę 487 080,00 zł. Głównym założeniem zakupu skrócenie czasu naprawy awarii oraz zmniejszenie kosztów budowy nowych odcinków sieci wodno-kanalizacyjnych.

